

ARCH

W NUMERZE:

- 5/ Kalendarium
- 10/ Wydarzenia
- 14/ Nagroda BDA/SARP
- 26/ Konkurs – modernizacja szpitala klinicznego przy ul. Karowej
- 36/ Konkurs – osiedle mieszkaniowe w Krakowie
- 50/ V4 Family Houses
- 64/ Alfabet Stefana Kuryłowicza
- 68/ O Stefanie inaczej...
- 70/ Stefan Kuryłowicz – twórczość
- 78/ 125 lat Stowarzyszeń Architektów Wielkopolskich
- 81/ Miejskie Narracje Przemienne
- 83/ Konferencja EFAP/FEPA
- 86/ MVRDV
- 89/ Polsko-norweski dialog o architekturze
- 92/ Edukacja architektoniczna
- 94/ Seminarium UIA
- 96/ ...Praska metropolia
- 101/ Uzdrowiskowe refleksje
- 106/ Nowości Książkowe



14



26



36



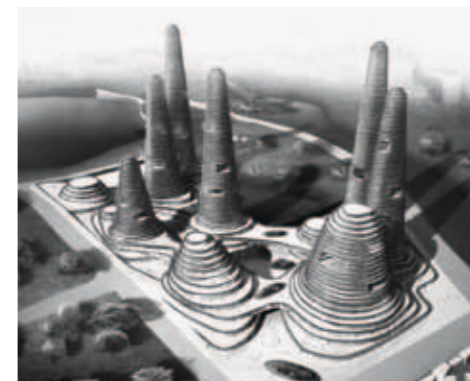
50



68



70



86



96

▲ WYDAWCA

STOWARZYSZENIE ARCHITEKTÓW POLSKICH | SARP
00-950 WARSZAWA UL. FOKSAL 2
TEL. (22) 827 87 12, FAX (22) 827 87 13

▲ REDAKTOR NACZELNA

AGNIESZKA BULANDA
E-MAIL: AGNIESZKABULANDA@SARP.ORG.PL
TEL. (22) 826 39 31

▲ PRZYGOTOWANIE WYDANIA

ZARZĄD GŁÓWNY SARP

▲ REKLAMA

TEL. (22) 827 75 39
E-MAIL: MARKETING@SARP.ORG.PL

▲ OPIEKA MERYTORYCZNA

ARCH. TOMASZ STUDNIAREK

▲ PROJEKT GRAFICZNY PISMA

ROMAN KACZMARCZYK
E-MAIL: ROMKACZMARCZYK@WP.PL

▲ RYSUNKI

ARTUR OLEŚ

▲ DRUK

DRUKARNIA C.U.D – DRUK W RUDZIE ŚLĄSKIEJ

▲ NAKŁAD

6 000 EGZ.

Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzania skrótów w nadsyłanych materiałach oraz do niepublikowania tych materiałów bez podania przyczyn. Redakcja zastrzega sobie prawo adiacji nadesłanych tekstów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Wszystkie materiały publikowane w ARCH są objęte ochroną prawa autorskiego.



OKŁADKA:
SIEDZIBA POLSKICH LINII LOTNICZYCH LOT,
WARSZAWA, KURYŁOWICZ & ASSOCIATES
FOTO: ARCHIWUM BIURA KURYŁOWICZ & ASSOCIATES



EDYTORIAL

Stefan Kuryłowicz. Kontrowersyjny, nietuzinkowy, wybitny... Nazywany jedynym polskim star-architektem... Ucieszyłby się zapewne czytając słowa Jerzego Majewskiego, że „dla architektury III RP był postacią równie ważną jak Bohdan Pniewski dla lat 30-tych i 50-tych.” Jako jedyny europejski architekt był członkiem zespołu, który ma przebudować nowojorską siedzibę ONZ według projektów Le Corbusiera i Niemeyera. Ukształtował całe pokolenie młodych architektów, którzy zapewne będą naśladowali Jego projekty, tak jak naśladuje się na całym świecie, tych Największych.

Dla uczczenia Jego pamięci – część bieżącego numeru poświęcamy właśnie Jemu. Zgodnie z sugestią żony – Pani Profesor Ewy Kuryłowicz – prezentujemy Jego ulubione projekty zarówno te nie zrealizowane, jak Stadion Narodowy czy Galerię Warmińską, jak i powstałe już: budynek Wolf Nullo, siedzibę Portów Lotniczych LOT czy budynek u zbiegu ulic Królewskiej i Marszałkowskiej, zaprojektowany wspólnie z Jackiem Syropolskim.

O historii działalności zawodowej Stefana, ale i przyjaźni dzieli się z nami swoimi wspomnieniami – Jakub Wacławek. Jedną z wielu Jego pasji były narty... nie mogło zatem zabraknąć i tego wątku...

Po tym tragicznym czerwcowym dniu otrzymaliśmy niespotykaną ilość kondolencji z całego świata... Listy, maile, smsy, telefony pełne były ogromnego smutku, żałoby i poczucia wielkiej straty...

Spośród wielu rozmów, jedna zapadła mi głęboko w pamięci... Jej fragment za zgodą mojego rozmówcy, wybitnego architekta pozwałam sobie zacytować: „...gdy o 3.00 w nocy, z niedowierzaniem, przeczytałem sms-a o tej tragedii, miałem refleksję o kruchości naszego istnienia. O tym, że śmierć zabiera także Tych, którzy wydają się najbardziej poza jej zasięgiem... I wokół słów Lecha Niemojewskiego z „Uczniów cieśli” o służbie prostym wartościom, coraz mniej-szym zrozumieniu rzeczywistości... Profesor był dla mnie jednym z niewielu „uczniów cieśli” na miarę dzisiejszego świata. On się go nie bał, tylko ujarzmił. Nie narzekał, tylko narzucał swoją wolę. A my patrzyliśmy z podziwem. Rzeczywistość zmienia się na naszych oczach, nasza profesja gubi busole, które były tak oczywiste jeszcze dla Lalewicza, Świerczyńskiego czy Gutta. Profesor potrafił tworzyć najznakomitsze rzeczy wbrew wszechogarniającej bylejakości myślenia i rysowania. Miał unikalny dar budowania najwyższej jakości, bez względu na miejsce, klienta, budżet. Był wielkim architektem architektury bez przymiotników, którą doskonale rozumieliby Ci najwięksi z przeszłości.” *Non omnis moriar.*

Agnieszka Bulanda

A. Bulanda

KALENDARIUM /



1 WYSTAWA – ARCHITEKTURA INSTYTUTÓW I KLINIK MEDYCZNYCH. DWUSTULECIE MEDYCZYNI UNIWERSYTECKIEJ WE WROCŁAWIU 1811 – 2011

TERMIN: 16.06.2011 – 20.11.2011

MIEJSCE: MUZEUM ARCHITEKTURY, WROCŁAW, UL. BERNARDYŃSKA 5

Zespół budynków instytutów i klinik dawnego Wydziału Medycznego, usytuowany przy ul. Tytusa Chałubińskiego, to wyjątkowa realizacja architektoniczna i urbanistyczna. Planowana na dużą skalę, jako swego rodzaju pomnik postępu medycyny, powstała w ostatnim ćwierćwieczu XIX i pierwszym dziesięcioleciu XX w. Przez następnych sto lat pełniła tę samą funkcję, mimo historycznych i politycznych zmian.

Wystawa prezentuje europejską rangę tego zespołu, zachowanego właściwie w niezmiennym stanie. Zastępuje on na uwagę tym bardziej, że inne tego typu głównie niemieckie zabytkowe kompleksy (w Heidelbergu, Bonn, Halle), które pierwotnie posłużyły jako wzór, uległy znacznej przebudowie lub przestały istnieć. Ekspozycja obejmuje projekty wszystkich budynków wchodzących w skład kompleksu zabudowań, archiwalne fotografie, dawne sprzęty medyczne i wizerunki najważniejszych naukowców w dziejach Akademii medycznej we Wrocławiu. Kurator wystawy: Małgorzata Wójtowicz, Muzeum Architektury we Wrocławiu [więcej: www.ma.wroc.pl](http://www.ma.wroc.pl)

2

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA INSTYTUTU PROJEKTOWANIA ARCHITEKTONICZNEGO WYDZIAŁU ARCHITEKTURY POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ Z CYKLU: „DEFINIOWANIE PRZESTRZENI ARCHITEKTONICZNEJ” POD TYTUŁEM: „TRWANIE I PRZEMIJANIE ARCHITEKTURY”.

TERMIN: 18.11.2011 – 19.11.2011

MIEJSCE: KAMPUS POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ, PAWILON KONFERENCYJNO-WYSTAWOWY „KOTŁOWNIA” UL. WARSZAWSKA 24

XI już edycja Międzynarodowej Konferencji Instytutu Projektowania Architektonicznego dotyczyć będzie tematu: „Trwanie i przemijanie architektury”.

1. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość istnieją; trójpodział czasu jest powszechnie akceptowany. Przeszłość architektury jest wyrazista i oczywista, teraźniejszość jest ulotna. Przyszłość nie istnieje; dla architektury przyszłość jest teraźniejszością lub pozostaje pusta.

2. Rzeczy architektoniczne zapełniają przestrzeń cywilizacji: miasta i archipelagi lub wyspy poza urbanizacją. Są to budowle inżynierskie, architektura, monumenty, rzeźby... Wszystkie z nich mogą nosić cechy obiektów sztuki, bądź być za nie uznawane; tylko niektóre z nich należą wyłącznie do zbioru rzeczy użytecznych. C. N. Ledoux kazał do rzeczy architektonicznych zaliczyć także rysunki. Zagadnienie trwania i przemijania dotyczy wszystkich wytworów cywilizacji, także architektury.

3. Wydaje się, że i „trwanie” i „przemijanie” architektury odbywa się w teraźniejszości, a rzecz, która przeminęła wtedy znajduje swe miejsce w przeszłości. Bywa także, że zapomniana architektura powraca do teraźniejszości.

4. Myśląc o architekturze problem dotyczy specyficznego materialnego obiektu sztuki, który jak się wydaje nie istnieje bez użyteczności. Przemijanie związane ze zużyciem fizycznym rzeczy jest zrozumiałe. Wydaje się też oczywiste odchodzenia w przeszłość użyteczności związanej ze zmieniającymi się potrzebami użytkowników. Przemijanie architektury, która istnieje tylko z powodu swej użyteczności jest więc oczywiste.

5. Czy powodem przemijania architektury może być znużenie odbiorcy zbyt długo trwającym językiem form? Znużenie – czyli ważny powód tworzenia nowości. Odchodzenie w przeszłość spowodowane odrzuceniem języka architektury jest dramatyczne lub łagodne lecz nie nieodwracalne. Tak było z gotykiem, z XIX wiecznym eklektyzmem, ze sztuką secesyjną... W czasowym niebycie znalazły się także obiekty uznane potem za arcydzieła.

6. Jest także trwanie architektury niezauważalnej, form bez wyrazistych cech, czasem dostrzegalnych jedynie jako materia zespołów miejskich wytyczająca ich przestrzeń.

7. Efektem przemijania nieodwracalnego jest fizyczne unicestwienie obiektu. Zazwyczaj powód jest jeden – zrobienie wolnego miejsca dla innej rzeczy architektonicznej. Powody estetyczne nie mają w tym wypadku żadnego znaczenia; niekiedy obrazy tej architektury będą możliwe potem do odnalezienia w Światowym Muzeum Wyobraźni. Czy tu będzie już trwać wiecznie?

Do udziału w Konferencji zapraszają: prof. dr hab. inż. arch. Maria Misiągiewicz – Kurator Naukowy Konferencji, prof. dr hab. inż. arch. Dariusz Kozłowski – Przewodniczący Rady Naukowej, Sekcja Architektury Komitetu Architektury i Urbanistyki Polskiej Akademii Nauk. [więcej: www.a-2.arch.pk.edu.pl](http://www.a-2.arch.pk.edu.pl)



3

XXIV ŚWIATOWY KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ UNII ARCHITEKTÓW UIA

TERMIN: 25.09.2011 – 28.09.2011
MIEJSCE: TOKIO

W dniach 25–28 września br. w Tokio odbędzie się XXIV Kongres Międzynarodowej Unii Architektów UIA. Wydarzenie to zgromadzi blisko 10 000 architektów i studentów architektury z całego świata. Tegoroczny kongres odbywać się będzie pod hasłem „Design 2050”.

Podczas Kongresu zaprezentowana zostanie również polska wystawa prezentująca obiekty uhonorowane Nagrodą Roku SARP z ostatnich lat. Pokazany zostanie również dorobek Laureata Honorowej Nagrody SARP z ubiegłego roku – Bolesława Stelmacha. [więcej: informacje szczegółowe na temat wydarzeń kongresowych dostępne są na oficjalnej stronie kongresu: \[www.uia2011tokyo.com\]\(http://www.uia2011tokyo.com\)](#)

4

KONFERENCJA EUROPEJSKIEGO FORUM POLITYKI ARCHITEKTONICZNYCH „INNOWACYJNOŚĆ W PRZEKSZTAŁCANIU MIAST EUROPY”

TERMIN: 18.09.2011 – 20.09.2011
MIEJSCE: GDAŃSK

ORGANIZATORZY:

Ministerstwo Infrastruktury, Izba Architektów Rzeczypospolitej Polskiej IARP, Stowarzyszenie Architektów Polskich SARP, Europejskie Forum Polityk Architektonicznych EFAP.

UCZESTNICY:

Przedstawiciele władz centralnych i samorządowych, instytucji kultury i edukacji, organizacji pozarządowych, organizacji zawodowych skupiających architektów i urbanistów; studenci, media.

CELE KONFERENCJI:

Wskazanie innowacyjnej roli architektury w przekształcaniu struktury miast europejskich dla rozwoju i zwiększenia ich atrakcyjności w obliczu globalnej konkurencji.

Wskazanie innowacyjnej roli architektury i urbanistyki, w osiągnięciu zrównoważonego rozwoju, ładu przestrzennego, w spełnianiu celów „Strategii Europa 2020 na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu”.

Wskazanie innowacyjnej roli architektury w osiągnięciu jakości życia w przyjaznej przestrzeni jako wartości ważniejszej niż zyski wyłącznie finansowe, efekty krótkoterminowe i o ograniczonym zasięgu, w skali kraju, regionów, samorządów, przedsiębiorstw i osób indywidualnych.

Wskazanie roli współpracy władz rządowych i samorządowych, organizacji pozarządowych, środowisk naukowych i zawodowych we wspieraniu innowacyjności w architekturze.

Wskazanie koniecznych działań Unii Europejskiej oraz władz krajowych w procesie przekształcania struktury miast europejskich.

Wskazanie priorytetów Polskiej Polityki Architektonicznej i zaakceptowanie ich przez wszystkich, których działalność ma wpływ na wzrost innowacyjności, jakości architektury i urbanistyki, a przez to na zrównoważony rozwój Polski.

EN | INNOVATION IN REDESIGN OF EUROPEAN CITIES EUROPEAN FORUM FOR ARCHITECTURAL POLICIES CONFERENCE WITHIN THE FRAMEWORK OF POLISH PRESIDENCY OF THE EU COUNCIL

DEADLINE: 18.09.2011 – 20.09.2011

PLACE: GDAŃSK

ORGANIZED BY:

Ministry of Infrastructure, Chamber of Architects of the Republic of Poland IARP, Association of Polish Architects SARP, European Forum for Architectural Policies EFAP.

PARTICIPANTS:

Representatives of central and municipal authorities, culture and education, Non-Governmental Organizations; professional bodies in the field of architecture, urban design and planning, students, the media.

GOALS:

To indicate an innovative role of architecture in redesign of European cities that is aimed at their development and increase of attractiveness, while challenged by global competition.

To indicate an innovative role of architecture and urban design in sustainability and harmony of urban environment, while responding to the „Europe 2020 Strategy for smart, sustainable and inclusive growth”.

To indicate an innovative role of architecture that aims at the life quality, as opposed to short-term and territory-limited profits of mostly financial character, observed at all levels: national and regional, municipal, corporate and individual.

To indicate a need for cooperation of the state and local authorities, the NGOs, research institutes and profession in support of innovative architecture.

To indicate the needed actions, carried by EU and governmental bodies in processing the redesign of European cities' structure.

To indicate the priorities of the Architectural Policy, accepted by all parties engaged in innovativeness and architectural quality, aimed at sustainable development of Poland. [więcej: \[www.sarp.org.pl\]\(http://www.sarp.org.pl\)](#)

5

KONFERENCJA KONSERWATORSKA 2011 – „MIĘDZY ORTODOKSJĄ A KREACJĄ: DIALOG KONSERWATORSKO-ARCHITEKTONICZNY”

TERMIN: 19.10.2011 – 20.10.2011

MIEJSCE: MUZEUM ETNOGRAFICZNE, WARSZAWA, UL. KREDYTOWA 1

DZIEŃ PIERWSZY | 19 PAŹDZIERNIKA

WYKŁADY INAUGURACYJNE:

1. Jerzy Grochulski – prezes SARP;
2. Ewa Nekanda-Trepka – konserwator | Warszawa;
3. Katarzyna Hawrylak-Berezowska – konserwator | Wrocław;
4. Jerzy Uścińowicz.

PREZENTACJE:

1. Ewa Kuryłowicz, Jacek Świdorski – Menolly Nowe Powiśle (projektowanie w ścisłej strefie konserwatorskiej);
2. Grupa 5 – dworzec we Wrocławiu i Budynek Szkoły Filmowej w Katowicach;
3. Krzysztof Ingarden – pasaż Victoria Lublin (projektowanie w ścisłej strefie konserwatorskiej);
4. Romuald Loegler (projektowanie w ścisłej strefie konserwatorskiej);
5. Bulanda, Mucha – nowy projekt przy ulicy Chmielnej (projektowanie w ścisłej strefie konserwatorskiej);
6. SOPRO;
7. Krzysztof Ingarden – pasaż Victoria Lublin (projektowanie w ścisłej strefie konserwatorskiej);
8. CDT – Okrąglak Poznań (adaptacja na cele komercyjno-biurowe za zgodą konserwatora);
9. Anton Hougaerst/Włochy – design i oświetlenie budynków zabytkowych.

DZIEŃ DRUGI | 20 PAŹDZIERNIKA

„OBIEKTY PUBLICZNE – REWITALIZACJA I PROJEKTOWANIE W ŚCISŁEJ STREFIE KONSERWATORSKIEJ”

1. Ryszard Jurkowski – Muzeum Armii Krajowej;
2. SOPRO;
3. Tomasz Studniarek – Łańcut;
4. Małgorzata i Andrzej Zatwarniccy – Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu;
5. Barbara Walkiewicz, Mikołaj Cendlak, Wojciech Polak – Arsenał w Poznaniu;
6. Adam Czyżewski – modernizacja Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie.

„DIALOG PRAWNY MIĘDZY ORTODOKSJĄ A KREACJĄ.

PRAKTYKI KONSERWATORSKO-ARCHITEKTONICZNE W UNII EUROPEJSKIEJ”.

[więcej: lista uczestników jest ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje Lidia Goldberg, na adres mailowy: \[lidiagd@onet.pl\]\(mailto:lidiagd@onet.pl\)](#)



6

WYJAZD STUDIALNO-BADAWCZY Z CYKLU „ŚLADAMI ARCHITEKTURY” – MONACHIUM

TERMIN: 13.10.2011 – 16.10.2011

MIEJSCE: KRAKÓW – MONACHIUM

Tradycyjne już wyjazdy studialno-badawcze z cyklu „Śladami architektury” oddziału krakowskiego SARP cieszą się dużym powodzeniem. Biorą w nich udział architekci, profesorowie, studenci i przyjaciele architektury. Tym razem, ślady architektury skierują oczy podróżników w stronę Monachium. Kolejne trzy dni październikowego weekendu (13.10.2011 – 16.10.2011) prowadzić będą ścieżkami znakomitej architektury współczesnej. Uczestnicy wyjazdu cofną się do czasów olimpiady w 1972 roku, wyobrażą sobie atmosferę meczu Bayernu Monachium w finale Ligi Mistrzów, przymierzą się do najlepszych aut, przy okazji próbując bawarskiego piwa i kosztując monachijskich specjałów... W tym, jednym z najpiękniejszych miast Niemiec, czekać na uczestników będą budowle zaprojektowane przez: Coop Himmelb(l)au, Richarda Meiera, Baumschlager & Eberle, Herzog & de Meuron, Sauerbruch & Hutton, Helmuta Jahna, Otto Freia i innych znakomych architektów.

Każdy z uczestników otrzyma mini przewodnik po monachijskich budowlach, po których tradycyjnie oprowadzi kol. Piotr Gajewski. O innych opowiedzą kol. Maciej Skaza i Mariusz Twardowski. [więcej: SARP O/Kraków, Plac Szczyński 6, 31-011 Kraków \(tel. 12 4227540\) oraz na stronach \[www.facebook.com\]\(http://www.facebook.com\) i \[www.sarp.krakow.pl\]\(http://www.sarp.krakow.pl\)](#)

7

WYSTAWA ARCHITEKT OBOK ARCHITEKTURY: WITOLD CĘCKIEWICZ**TERMIN:** 11.10.2011 – 07.11.2011**MIEJSCE:** GALERIA SARP, KRAKÓW, PLAC SZCZEPAŃSKI 6

Profesor Witold Cęckiewicz, architekt i urbanista, członek rzeczywisty PAN, członek czynny PAU, członek Światowego Związku Żołnierzy AK, twórca wielu dzieł architektonicznych i założeń urbanistycznych oraz kilku pomników i rzeźb. Laureat kilkudziesięciu nagród w konkursach urbanistyczno-architektonicznych, laureat Honorowej Nagrody SARP i Nagrody Miasta Krakowa w dziedzinie kultury i sztuki, autor publikacji i esejów dotyczących kultury oraz współczesnej architektury i urbanistyki przedstawi swoją twórczość w dziedzinach sztuki „poza architektonicznej”, znakomite szkice i projekty pomników i rzeźb znanych i nie znanych szerokiej publiczności.

Wystawa jest kolejną prezentacją z cyklu „Architekt obok architektury” zorganizowaną przez Krystynę Łyczakowską.

8

WYSTAWA – ARCHITEKT POZA ARCHITEKTURĄ ZOFIA DE INES**TERMIN:** 13.09.2011 – 26.09.2011**MIEJSCE:** GALERIA SARP, KRAKÓW, PLAC SZCZEPAŃSKI 6

Wystawa twórczości Zofii de Ines, wybitnej scenografki polskiej, absolwentki Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej zaprezentowana zostanie we wrześniu w Galerii SARP w Krakowie. Będzie to kolejne wydarzenie związane z cyklem pod nazwą „Architekt poza architekturą” oraz prezentacją bohaterów książki wydanej przez SARP Oddział w Krakowie i w PAK pod redakcją Krystyny Łyczakowskiej i Marty Anny Urbańskiej. Wernisaż wystawy odbędzie się 13 września 2011 r o godz. 18-tej.

Zofia de Ines ukończyła Wydział Architektury Politechniki Krakowskiej oraz Wydział Scenografii ASP w Krakowie (1972–1975). Od 1975 roku projektuje scenografię i kostiumy dla teatrów polskich i zagranicznych. Scenografia dała jej możliwość realizowania atrakcyjnych rozwiązań architektonicznych w przestrzeni teatralnej w opozycji do szarej PRL-owskiej rzeczywistości. Odtąd teatr stał się dla Zofii de Ines właściwym miejscem dla autorskich realizacji, spełnienia własnych wizji, wyobrażeń, fantazji jak i kreacji.

Zofia de Ines na swym koncie ma ponad dwieście realizacji w teatrach dramatycznych i muzycznych, operze, pantomimie, balecie, również w filmie i telewizji.

Zasadniczymi elementami twórczości Zofii de Ines są autokreacje (stanowią sposób wyrażania i kształtowania osobowości poprzez modę), zabiegi formalne dotyczące sposobu ubierania się oraz śledzenie związków między nimi. Autokreacje od lat prezentuje m.in. w formie pokazów, akcji artystycznych oraz fotografii, które powstają we współpracy ze znanymi fotografami: Tadeuszem Paczulą, Markiem Gardulskim (wystawa Sesje wieczorne, Kraków 2004) i Stefanem Okołowiczem. Wiele fotografii autorstwa Stefana Okołowicza przedstawiających autoperformanse Zofii de Ines zostało zaprezentowanych na wystawie Polka zorganizowanej w csw w Warszawie w 2005 roku oraz opublikowanych w wydawnictwach Instytutu Teatralnego w Warszawie np. w serii Inna Scena, w artykule Ewy Derdy pt. Zofii

de Ines fantazmaty kobiecości (w publikacji zbiorowej pt. Ciało, płęć, pożądanie. Tożsamość seksualna i tożsamość płci w polskim dramacie i teatrze, 2008).

Zorganizowała kilka wystaw indywidualnych w kraju (Kraków, Wrocław, Lublin, Sandomierz) – ostatnio wystawę scenografii i kostiumów do spektakli operowych i baletowych z okazji 50-lecia Opery Krakowskiej (2004) – oraz za granicą (Paryż, Darmstadt). Brała również udział w wielu wystawach zbiorowych, np. wielokrotnie w Quadriennale Scenografii w Pradze (w 1995 roku napisała artykuł poświęcony kostiumowi do katalogu wystawowego Quadriennale) oraz w wystawie Labirynt zwany Teatr w Krakowie.

Ponadto Zofia de Ines zajmuje się rysunkiem, plakatem, pisze teksty poświęcone kostiumowi i modzie.

Obecnie wykłada kostiumografię w mskipu – Międzynarodowej Szkole Kostiumografii i Projektowania Ubioru w Warszawie. [Krystyna Łyczakowska](#)

9

ŚWIETLNA REWOLUCJA – POLSKA PREMIERA NAJNOWSZEGO ROZWIĄZANIA OŚWIETLENIOWEGO „INSTANTDAYLITE”**TERMIN:** 12.10.2011 GODZINA 18.00**MIEJSCE:** SIEDZIBA SARP, WARSZAWA, UL. FOKSAL 2

Austriacki wynalazca i konstruktor Theodor Pushkarski, po ponad dziesięciu latach poszukiwań i współpracy z wieloma ośrodkami naukowymi na świecie wprowadza w tym roku na rynek prawdziwie rewolucyjny w skali świata wynalazek – „Instantdaylite” – oprawę oświetleniową emitującą światło o charakterystyce światła dziennego, zmieniającą tym samym funkcję światła w pomieszczeniach. Produkt ten zostanie zaprezentowany w Polsce po raz pierwszy, podczas październikowego spotkania w siedzibie SARP.

Jednocześnie odbędzie się również wykład wybitnego polskiego specjalisty, badacza i znawcy tematyki światła dziennego dr inż. Zbigniewa Turleja pt. „Architektura, światło dzienne i zdrowie”. [więcej: p. Marta Wojciechowska tel. 507 096 822; lub adres email: m.woj@wp.pl](#)

10

XIV MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA INSTYTUTU PROJEKTOWANIA URBANISTYCZNEGO WYDZIAŁU ARCHITEKTURY POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ – „PRZYSZŁOŚĆ MIASTA – MIASTO PRZYSZŁOŚCI”**TERMIN:** 20.04.2012 – 21.04.2012

(NADSYŁANIE KARTY ZGŁOSZENIA UCZESTNICTWA: 15.10.2011
NADESŁANIE PEŁNEGO TEKSTU REFERATU I WNIESIENIE OPŁATY
KONFERENCYJNEJ 15.11.2011)

MIEJSCE: KRAKÓW, UL. PODCHORĄŻYCH 1

Kolejna, szósta konferencja, na którą zapraszamy wszystkich zainteresowanych problemami kształtowania miejskiego środowiska życia człowieka – poświęcona

będzie również przede wszystkim szeroko rozumianym zagadnieniom kompozycji miejskiej przestrzeni. Uznanie problemów kompozycji za szczególnie istotne w procesie nieustannej transformacji miast wynika z przekonania, że cechy fizyczne środowiska zbudowanego, niezbędne dla orientacji przestrzennej, zapewnienia poczucia bezpieczeństwa i identyfikacji – rozpoznawania miejsc, w znacznym stopniu wiążą się z percepcją wzrokową, dla której forma, skala, wzajemne relacje przestrzeni i budynków, właściwe rozłożenie akcentów i elementów charakterystycznych – form mocnych, są źródłem pożądanych bodźców w systemie informacji wizualnej. Od zarania dziejów sylwety miast rozpoznawane były dzięki charakterystycznym budowlom lub kompozycjom wielu obiektów tworzących unikalną całość. W średnich i dużych współczesnych miastach, rozległych terytorialnie, ten rodzaj bodźców wiąże się z sekwencjami wewnętrznej struktury. Dzięki szczególnym cechom kompozycji specyficzny klimat publicznych przestrzeni i budynków tworzących miejskie środowisko życia umożliwia nam identyfikację miejsc. Przestrzeń zbudowana, w której przebywamy codziennie, w której kształtuje się osobowość najmłodszych mieszkańców miasta, poprzez ład kompozycyjny i zrównoważone relacje ze środowiskiem przyrodniczym oraz walory estetyczne może zapewniać atrakcyjne miejsca do pracy, zamieszkiwania, wypoczynku i różnorodnych aktywności zarówno młodzieży jak i dorosłym użytkownikom, oferując miejsca służące spotkaniom, bezpośrednim, niewirtualnym kontaktom ludzi – aktorów i statystów miejskiego spektaklu życia. Czy ten idealny obraz miasta jest nadal pożądany? [...] Nieustanny proces transformacji obszarów zurbanizowanych, terytorialna ekspansja miast, nowe wyzwania w zakresie kształtowania fizycznego środowiska życia człowieka, wywołane wciąż nasilającym się napływem ludności do miast – to wystarczające powody dla poszukiwania odpowiedzi na postawione pytania.

[tekst: Jacek Gyurkovich – Przewodniczący Rady Naukowej i Kurator Konferencji](#)
[więcej: dr inż. arch. Beata Malinowska-Petelenz – sekretarz Konferencji – tel. \(12\) 628 2430, e-mail: a-31@pk.edu.pl](#)

11

WYSTAWA FOTOGRAFII – ŚLADAMI ARCHITEKTURY – WIEDEŃ**TERMIN:** 30.08.2011 – 12.09.2011**MIEJSCE:** GALERIA SARP, KRAKÓW, PL. SZCZEPAŃSKI 6**WYSTAWA FOTOGRAFII – ŚLADAMI ARCHITEKTURY – PRAGA****TERMIN:** 27.09.2011 – 10.10.2011**MIEJSCE:** GALERIA SARP, KRAKÓW, PL. SZCZEPAŃSKI 6

Pragnąc przybliżyć choć w zarysie miejsca, które odwiedziliśmy wiosną tego roku w ramach wyjazdów naukowo-badawczych „Śladami Architektury”, przygotowano z tej okazji dwie wystawy fotografii. W dniach 30.08–12.09.2011 zaprezentowane zostaną w Galerii SARP w Krakowie wybrane kadry wiedeńskiej architektury. Miesiąc później, pokażemy zdjęcia z Pragi. Mamy nadzieję, że wystawy będą okazją do wspomnień i dyskusji, szczególnie w trakcie planowanych finałowych wystaw, o czym będzie można przeczytać już niebawem. [więcej:](#)



12

TONY FRETTON – WYKŁAD Z CYKLU MISTRZOWIE ARCHITEKTURY – W RAMACH ŚLĄSKICH DNI ARCHITEKTURY 2011**TERMIN:** 13.10.2011, CZWARTEK GODZ. 18.00**MIEJSCE:** SALA AUDYTORYJNA ING BANK ŚLĄSKI, KATOWICE, UL. SOKOLSKA 36

Tony Fretton (ur. 1945) brytyjski architekt, wykładowca i pisarz. Studiował w Architectural Association School of Architecture (1966–1972). Karierę rozpoczął pracą dla Arup Associates, Neylan & Ungless i Chapmana Taylora. W 1982 otworzył własne studio w Londynie – Tony Fretton Architects. Fretton wykładał w macierzystej uczelni, a od 1999 roku jest profesorem na uniwersytecie w Delft (Architectural Design and Interiors). Jego pierwszy duży projekt to zrealizowana w 1990 roku Lisson Gallery. Znany jest głównie z realizacji związanych ze światem sztuki – galerii, muzeów, pracowni artystów, w tym domu Anish Kapoora w Londynie.

Inne znane realizacje, *The Quay Arts Centre na Isle of Wight* (1998), *Camden Arts Centre* w Londynie (2004), *Fulsang Kunstmuseum* w duńskim Lolland (2008) oraz Ambasada Brytyjska w Warszawie (2009), uczyniły Frettona znanym w całej Europie. Jego projekty cechuje połączenie języka minimalizmu i starannej analizy kontekstu, skutkującej często użyciem motywów lokalnych. [więcej: www.sarp.katowice.pl](#)



1/ XIII KONKURS KOŁO NA „PROJEKT ŁAZIENKI 2011” ROZSTRZYGNIĘTY

W połowie czerwca 2011 zakończył się konkurs na projekt toalety publicznej dla ulicy Piotrkowskiej w Łodzi. Najlepszą koncepcją okazała się praca studentów Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Na konkurs organizowany przez firmę Sanitec Koło, wspólnie z Urzędem Miasta Łodzi i Fundacją Ulicy Piotrkowskiej, wpłynęła rekordowa liczba 352 prac.

Wśród nadesłanych prac były koncepcje reprezentujące wiele nurtów architektonicznych – od form historyzujących, przez minimalistyczne obiekty wielofunkcyjne, aż po wizje awangardowe z wykorzystaniem niestandardowych materiałów i konstrukcji.

Organizatorzy i Partnerzy Konkursu oczekiwali od projektantów stworzenia koncepcji toalety publicznej dla Piotrkowskiej, która m.in. wpiswałaby się w układ urbanistyczno-architektoniczny tej części miasta z możliwością jej powtórzenia w innych lokalizacjach. Siedmioosobowe jury uznało, że żadna z prac nie spełniła kryteriów, określonych w wytycznych konkursowych, w związku z tym nie przyznano Grand Prix ufundowanej przez Prezydenta Miasta Łodzi.

Najwyższą ocenę jury i Wyróżnienie I stopnia uzyskała praca zespołu studentów z Politechniki Śląskiej. Bartłomiej Ordon, Izabela Niemkowska i Alicja Dziurosz zaproponowali minimalistyczną formę, która oprócz funkcji toalety spełnia również rolę tablicy informacyjnej. Transparentne ściany obiektu zastępują automatyczne kurtyny w momencie wejścia do niezwykle wnętrza.

„Projekt stanowi interesującą interpretację ducha ulicy Piotrkowskiej i jednocześnie miasta Łodzi poprzez delikatne odwołanie się do metafory maszyny i pracujących w niej ruchomych tłoków, oferując jednocześnie rozwiązanie współczesne i spełniające warunek powtarzalności” – tak uzasadnili swój wybór członkowie jury.

Autorzy sześciu projektów najwyżej ocenionych przez Jury zostali laureatami konkursu. Przyznano jedno wyróżnienie I stopnia, dwa równorzędne wyróżnienia II stopnia i trzy równorzędne wyróżnienia III stopnia. Laureatami konkursu zostali również zdobywcy wyróżnienia Internautów.

Wśród nagrodzonych są studenci i młodzi absolwenci kierunków architektonicznych z uczelni w Białymstoku, Gliwicach, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Wrocławiu. Liczba nadesłanych na konkurs prac i reprezentowane uczelnie z całego kraju – świadczą o potrzebie rozwiązania ważnego społecznie problemu toalety „miejskiej”. Po zakończeniu konkursu powstanie katalog prac koncepcyjnych laureatów. Zostanie on udostępniony jednostkom samorządów terytorialnych, które będą mogły wybrać do realizacji dowolny projekt.

PRACE OCENIAŁO JURY W SKŁADZIE:

- prof. dr. hab. arch. Ewa Kuryłowicz – Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej, APA Kuryłowicz & Associates
- Mariusz Sokołowicz – Kierownik Oddziału Ulicy Piotrkowskiej
- dr arch. Włodzimierz Adamiak – Instytut Architektury Politechniki Łódzkiej
- prof. PŁ Marek Janiak – Fundacja Ulicy Piotrkowskiej
- projektant Janusz Kaniewski – Kaniewski Haute Design
- arch. Wojciech Szygendowski – Łódzki Wojewódzki Konserwator Zabytków
- Przemysław Powałacz – Prezes Zarządu Sanitec koło

Internauci przyznali swoje wyróżnienie podczas głosowania na specjalnej stronie konkursowej. Najwięcej głosów – 3792, spośród ponad 40 tysięcy oddanych, uzyskała praca Emilii Modrzewskiej oraz Norberta Dąbrowskiego.



2/ Z CYKLU: MŁODZI DO SARP

Od 14 do 27 czerwca br. w siedzibie krakowskiego oddziału SARP można było oglądać wystawę projektów powstałych w czasie warsztatów mini ossa Designing In The Dark 2011. Przedstawiono wyniki pracy siedemdziesięciu studentów architektury z całej Polski, którzy uczestnicząc w tygodniowych warsztatach zastanawiali się, jak najlepiej przystosować przestrzeń publiczną dla osób niepełnosprawnych,

ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb osób niewidomych i niedowidzących. Tematem zadaniem przez organizatorów była trasa Traktu Królewskiego. Uczestnicy pod okiem swoich tutorów przygotowali szereg propozycji. Od konkretnych rozwiązań, takich jak broszury informacyjne czy przewodniki dla niewidomych, po akcje performatywne i happeningi w przestrzeni publicznej. [Karolina Pacholewicz](#)

3/ WYSTAWA – ARCHITEKT POZA ARCHITEKTURĄ – WIESŁAW MITKA

Wystawa znakomitych szkiców i rysunków Wiesława Mitki, architekta i konserwatora dzieł sztuki, absolwenta Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Kopenhadze, a wcześniej studenta Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej odbyła się na przełomie czerwca i lipca w Galerii SARP w Krakowie, w ramach prezentacji twórczości bohaterów książki *Architekt poza architekturą*, wydanej przez SARP oddział w Krakowie i w PAK pod redakcją Krystyny Łyczakowskiej i Marty Anny Urbańskiej. Wiesław Mitka w książce tak oto opisuje swą działalność, niemal nie wspominając o rysunkach, które powstają jakby mimochodem, a znalazły się na jego wystawie autorskiej:

„Moja przygoda z architekturą rozpoczęła się w roku 1965, kiedy to podjąłem naukę na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. Z całego programu studiów decydującym o moim dalszym życiu okazał się wyjazd do Holandii z panią prof. Krystyną Wróblewską i jej kołem naukowym przy Katedrze Rysunku. Podróż miała nam otworzyć oczy na sztukę i architekturę tego kraju; otworzyła je nieopatrnie na kuszący, niedostępny zza żelaznej kurtyny świat Zachodu. „Zdobycie” go stało się odtąd moim pragnieniem. Ale najpierw trzeba było zdobyć paszport; takie czasy. Kiedy to się wreszcie udało, tuż przed dyplomem u prof. Gruszczyńskiego, ze zdobytym zaproszeniem do Afganistanu w ręce, dotarłem do... Danii; takie kręte drogi...

I tak w roku 1971, w wieku 23 lat, jako „uciekinię” (status ów zawdzięczam nielegalnej w świetle peerelowskiego prawa decyzji pozostania na Zachodzie), rozpocząłem moje podróżowanie czy – słuszniej – smakowanie świata. Na mej drodze znalazł się Londyn, gdzie wykonywałem m. innymi prace konkursowe przebudowy centralnej części miasta w biurze architektonicznym Chapman Taylor Architects i kosztowałem życia, odnajdując się bez trudu w zgiełku metropolii, jak i lewostronnym ruchu. „Zaniósł” mnie również za Ocean – zakotwiczylem na chwilę w Nowym Jorku i na nieco dłużej pod brazylijskim słońcem, pozostawiając po sobie ślad w postaci portretów spotkanych przyjaciół; lekcje prof. Wróblewskiej nie poszły na marne.

W przerwach w podróży studiowałem na Wydziale Konserwacji Architektury Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Kopenhadze, którą ukończyłem w 1976 roku z tytułem *arkitekt* (łac. *can. arch.*) i to właściwie był „finał” mego związku z królową sztuk; niedługo potem podjąłem studia podyplomowe na Wydziale Konserwacji Malarstwa tej samej uczelni, zakończone w 1984 roku dyplomem u prof. Steena Bjarnhofs. W tymże roku, na kongresie ICOM w Kopenhadze, zaprezentowałem swą pracę dyplomową – *Et Transportabell Minilavtryksapparat*. Było to miniaturowe urządzenie niskociśnieniowe mego pomysłu, do konserwacji obrazów tkanin i papieru, znane odtąd w literaturze fachowej jako „Mitka mini low pressure apparatus”, opisane po raz pierwszy w artykule zatytułowanym

Portable mini low-pressure apparatus for the treatments of paintings, (Studies in Conservation, Vol. 30 Number 4, November 1985).

W 1988 roku założyłem działającą do dziś firmę Mitka & Partners, specjalizującą się w projektowaniu oraz produkcji urządzeń niskociśnieniowych przeznaczonych do konserwacji dzieł sztuki. Prowadzimy również warsztaty, konsultacje oraz ekspertyzy konserwatorskie w Europie, Australii i innych miejscach świata (vide www.mitka.dk).

Choć na stałe mieszkam w Kopenhadze, moja podróż trwa nadal. Wszak podróżować znaczy żyć, jak mawiał Hans Christian Andersen. Niekiedy sięgam po pędzel lub ołówek (z tego się nie wyrasta). Z coraz większym sentymentem odwiedzam też czyste strony. Kiedyś tu wróczę...” [Krystyna Łyczakowska](#)



4/ OTWARCIE NOWOCZESNEJ LAMUSOWNI

Na początku czerwca rozpoczął działalność pierwszy w Krakowie zbiórca punkt gromadzenia odpadów, tzw. lamusownia. To pierwsza taka inwestycja w Krakowie i chyba jedna z niewielu w Polsce, wzorowana na obiektach działających z powodzeniem w wielu miastach europejskich a przyczyniająca się do likwidacji tzw. dzikich wysypisk. W lamusowni, która powstała przy ulicy Nowohuckiej na peryferiach miasta, gromadzonych będzie kilkanaście rodzajów odpadów. Mieszkańcy Krakowa mogą tam dostarczać szkło białe i kolorowe, zużyte urządzenia elektryczne i elektroniczne, papier i tekturę, dywany, wykładziny, tworzywa sztuczne, cegły i gruz z rozbiórek, zmieszane metale, opony, opakowania po chemii gospodarczej, drewno zmieszane i impregnowane, urządzenia chłodzące, sprzęt AGD, meble. Przygotowano też specjalne miejsce na tzw. odpady niebezpieczne – świetlówki, akumulatory, małe baterie, zużyte smary, oleje i emulsje, rozpuszczalniki, aerozole, przeterminowane lekarstwa, środki ochrony roślin, farby i kleje.

Zarząd Infrastruktury Komunalnej i Transportu w Krakowie zadbał o należyty wygląd obiektu organizując przetarg na projekt Lamusowni, który finalnie wykonany został przez krakowskie biuro Twardowski, Wokan Studio Projektowe. Przedsięwzięcie, dofinansowywane w ramach Norweskiego Mechanizmu Finansowego, kosztowało około 6,5 mln zł. [ab](#)



5/WYKŁAD Z CYKLU: „MISTRZOWIE ARCHITEKTURY”: NATHALIE DE VRIES – MVRDV

12 maja br. odbył się kolejny z wykładów z cyklu „Mistrzowie Architektury”, organizowany przez katowicki oddział SARP i jego pomysłodawcę – Wojciecha Małeckiego.

Tym razem gościem była Nathalie de Vries z jednej z najbardziej znanych holenderskich pracowni architektonicznych – MVRDV. Pracownia ta aktywna jest na polach planowania przestrzennego, urbanistyki i architektury na niemal wszystkich kontynentach. Charakterystyczny dla biura przebieg procesu projektowego koncentruje się na przetwarzaniu dużych ilości danych za pomocą specjalnie opracowanych algorytmów. Stałe motywy obecne zarówno w ich tekstach teoretycznych, jak i w realizacjach to gęstość w architekturze i urbanistyce oraz nowe formy przestrzeni publicznej. Najbardziej znane realizacje to Villa vPro w Hilversum (1993–1997), budynek WoZoCo (1994–1997) w Amsterdamie, pawilon na EXPO 2000 w Hanowerze, Silodam w Amsterdamie (1995–2003), Mirador w Madrycie (2001–2005). Nathalie de Vries – jedna z trojga partnerów-założycieli MVRDV (litery DV w nazwie); ukończyła Wydział Architektury TU Delft, wykładała na licznych uczelniach w Europie i USA. Zasiadała również w jury licznych konkursów oraz w radach programowych fundacji i muzeów. www.mvrdv.nl

6/DYPLOM ROKU KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU SARP

W krakowskiej Galerii Stowarzyszenia po raz kolejny zaprezentowano projekt dyplomowy nagrodzony przez krakowski oddział SARP.

Pomiędzy 12 a 25 lipca mieliśmy możliwość zapoznania się z projektem „Muzeum techniki”. Praca Antoniego Banasia przygotowana została pod kierunkiem prof. dr hab. arch. Dariusza Kozłowskiego na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej.

Jak czytamy w opisie pracy: „Sześcienna forma budynku oraz jego gabaryty, nawiązują zarówno do układu urbanistycznego Miasteczka Studenckiego AGH, oraz do monumentalnego charakteru ulicy Reymonta. [...] Sześciennik został wybrany ze względu na swoją czystość formy, a co za tym idzie również monumentalność, co było konieczne dla skali otoczenia oraz charakteru ulicy Reymonta. Bryła została

przewidziana jako betonowy monolit, z nielicznymi drobnymi otworami okiennymi. Beton użyty do wykonania elewacji, to beton brut, z widocznym deskowaniem drewnianym, co ma podkreślić industrialny charakter obiektu i pozwoli na szlachetne starzenie się obiektu”.

By jednak poznać w całości ideę, odkryć zaskoczenie, jakie zapewne towarzyszyłoby zwiedzającemu po przekroczeniu granicy pomiędzy zewnątrz a wewnątrz, koniecznym jest bliższe poznanie projektu – tej idei przyświecała także wystawa.

Wystawy z cyklu „Młodzi do SARP” stanowią sposobność do prezentowania twórczości studentów oraz absolwentów wydziałów architektury, a ich zakresu nie ogranicza nawet młoda wyobraźnia. Spotkania są także okazją do międzypokoleniowej dyskusji i wymiany poglądów. Kolejne wystawy z tego cyklu wkrótce.

Maciej Skaza



7/CO JEST POTRZEBNE, ABY STWORZYĆ PRZYJAZNĄ PRZESTRZEŃ W MIEŚCIE?

Pod koniec lipca br. w warszawskim parku im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, powstało kolejne po Placu Zabaw, Cudzie nad Wisłą czy ufo kulturalno-rozrywkowe miejsce na świeżym powietrzu, nazwane uroczym Doliną Muminków. Tam też w atmosferze letniej kanikuly odbyło się bardzo ciekawe spotkanie pt. „Co jest potrzebne, aby stworzyć przyjazną przestrzeń w mieście?”, podczas którego bardzo dużo mówiono o konieczności kształtowania wrażliwości estetycznej najmłodszego pokolenia Warszawiaków na ich otoczenie.

Tomek Rygaliński, znany polski projektant, stwierdził, że najważniejszy jest otwarty charakter miejsca, pozwalający na jego swobodne wykorzystywanie w różny sposób. Dla Doliny Muminków zaprojektował wielofunkcyjne elementy architektury wykorzystując aktualnie niezwykle popularną w budownictwie, drewnopochodną płytę MFP. Ten szeroko dostępny i łatwy w obróbce materiał pozwolił na szybką realizację projektu. Istotny okazał się tu też kontekst otoczenia: bliskości natury, parku – ekologiczny, przyjazny dla użytkowników materiał świetnie się w ten kontekst wpisał.

Powstawanie takich projektów to ogromna szansa na poprawienie jakości życia w naszych miastach, zarówno jeśli chodzi o kwestie oryginalności, estetyki jak i oferty kulturalnej, której nigdy nie za wiele... [ab](#)

tubus 



Stately component
of any interior

- Efficiency **99 %**
- DIR and DIR/INDIR version
- Different colour stripes
- Suspended or ceiling surfaced

www.omselite.com

OMS POLSKA Sp. z o.o.
ul. Przecławaska 9
03-897 Warszawa, Poland
Tel./Fax: 22 832 46 31, 832 46 32
e-mail: oms@oms-polska.pl



— DOROCZNA INTEGRACYJNA NAGRODA — — BDA / SARP IM. WALTERA — HENNA — 2011 —

INFO PL | EN

▲ NAZWA KONKURSU / COMPETITION TITLE	DOROCZNA INTEGRACYJNA NAGRODA BDA / SARP IM. PROF. WALTERA HENNA 2011 ZA NAJLEPSZY PROJEKT DYPLOMOWY MAGISTERSKI, KTÓREGO AUTOR UZYSKAŁ W ROKU POPRZEDZAJĄCYM STOPIEŃ MAGISTRA INŻYNIERA ARCHITEKTA, A KTÓREGO PRZEDMIOTEM JEST ŚRODOWISKO PRACY W PRZYSZŁOŚCI. [THE WALTER HENN ANNUAL POLISH-GERMAN BDA / SARP INTEGRATION AWARD 2011 FOR THE BEST DIPLOMA, FOR THOSE AUTHORS WHO RECEIVED MA TITLE IN THE PREVIOUS YEAR IN A FIELD OF WORK ENVIRONMENT IN THE FUTURE.]
▲ ORGANIZATOR / ORGANIZER	BDA / SARP
▲ CEL KONKURSU / COMPETITION OBJECTIVE	PROMOCJA WSPÓŁPRACY I INTEGRACJI ŚRODOWISKOWEJ MŁODYCH ARCHITEKTÓW NIEMIEC I POLSKI POPRZEC WSPÓŁZAWODNICTWO I DYSKUSJĘ, WYSTAWY NA TEMAT ARCHITEKTURY ORAZ DZIĘKI UPOWSZECHNIENIU EFEKTÓW ICH DZIAŁAŃ TWÓRCZYCH. NAGRODA MA FORMĘ STYPENDIUM NAUKOWO-BADAWCZEGO LUB POSTAĆ PRAKTYKI PROJEKTOWEJ W WYBRANYM KRAJU. [THE BROAD PROMOTION OF COOPERATION AND INTEGRATION OF YOUNG GERMAN AND POLISH ARCHITECTS THROUGH COMPETITION AND DISCUSSIONS, AS WELL AS ARCHITECTURE EXHIBITION AND PROMOTION OF THEIR CREATIVE ACTIVITIES THE AWARD HAS A FORM OF SCIENTIFIC AND RESEARCH FELLOWSHIP OR DESIGN PRACTICE IN CHOSEN COUNTRY.]
▲ JURY / JURY COMPOSITION	ARCH. KRZYSZTOF BOJANOWSKI — PRZEWODNICZĄCY SARP KRAKÓW [HEAD OF JURY SARP CRACOW BRANCH] ARCH. STEPHAN BIRK — SĘDZIA BDA [JURY MEMBER BDA STUTTGART BRANCH] ARCH. JACEK LENART — SĘDZIA SARP [SZCZECIN JURY MEMBER SARP SZCZECIN BRANCH] ARCH. TOMASZ STUDNIAREK — SĘDZIA SARP KATOWICE [JURY MEMBER SARP KATOWICE BRANCH] ARCH. DIRK BAYER — SĘDZIA BDA [JURY MEMBER BDA KAISERSLAUTERN BRANCH] ARCH. KAROL LANGIE SEKRETARZ ORGANIZACYJNY SARP, BEZ PRAWA GŁOSU [SARP ORGANIZATIONAL SECRETARY SARP, WITHOUT VOTING RIGHTS] DR OLAF BAHNER SEKRETARZ ORGANIZACYJNY BDA, BEZ PRAWA GŁOSU [BDA ORGANIZATIONAL SECRETARY BDA, WITHOUT VOTING RIGHTS]
▲ NAGRODA / MAIN PRIZE	KRYPTONIM FRIEDLAND — CENTRUM DOKUMENTACJI, EDUKACJI I SPOTKAŃ W HIRSCHHAGEN / LAZARINA STOILKOVA / UNIWERSYTET W KAISERSLAUTERN [CODE NAME FRIEDLAND — DOCUMENTARY CENTER, EDUCATIONAL RECOURSE AND MEETINGPLACE HIRSCHHAGEN / LAZARINA STOILKOVA / UNIVERSITY OF KAISERSLAUTERN]
▲ WYRÓŻNIENIE / MENTION	UJĘTE WODY — KONCEPCJA EKOLOGICZNEGO MIASTA MEKSYK / FABIAN BRENNE / PROMOTER: PROF. EDUARD SCHMUTZ / PAŃSTWOWA AKADEMIA SZTUKI I PROJEKTOWANIA W STUTGARCIE [EMBRACED WATERS — AN URBAN ECOLOGICAL CONCEPT FOR MEXICO-CITY / FABIAN BRENNE / PROMOTER: PROF. EDUARD SCHMUTZ / STUTTGART STATE ACADEMY OF ART AND DESIGN]
▲ WYRÓŻNIENIE / MENTION	AKADEMIA EUROPEJSKA W DAMASZKU / HELGE GRÜTER / PROMOTER: PROF. HILDE LÉON / UNIWERSYTET LEIBNITZA W HANOWERZE [EUROPEAN ACADEMY IN DAMASCUS / HELGE GRÜTER / PROMOTER: PROF. HILDE LÉON / LEIBNITZ UNIVERSITY IN HANNOVER]
▲ WYRÓŻNIENIE / MENTION	PROJEKT WINIARNI W JANOWCU NAD WISŁĄ / PRZEMYSŁAW ŁACEK / POLITECHNIKA LUBELSKA [WINERY IN JANOWIEC / PRZEMYSŁAW ŁACEK / LUBLIN UNIVERSITY OF TECHNOLOGY / PROMOTER: DR INŻ. ARCH. AGNIESZKA KŁOPOTOWSKA]



OPINIE JURY

LAZARINA STOILKOVA | NAGRODA

Lazarina Stoilkova, autorka pracy dyplomowej, zatytułowanej *Kryptonim Friedland* – centrum dokumentacji, edukacji i spotkań w Hirschagen, osiągnęła niemalże monumentalny rezultat poprzez czystość i prostotę architektonicznej formy projektowanego „współczesnego miejsca pamięci”. Wrażliwość autorki na przestrzenny i historyczny kontekst zaowocowała minimalistyczną ale wyrazistą i jasną ideą kompozycji łączącej historyczną i nowoprojektowaną architekturę. Proponowana długa, stalowa linia nowego budynku będącego centrum kontaktu z historią staje się oczywistym znakiem rozpoznawczym historycznej lokalizacji.

FABIAN BRENNE | WYRÓŻNIENIE

Swoim projektem *Ujęte wody – koncepcja ekologicznego miasta Meksyk* dyplomant Fabian Brenne proponuje strategię zapobiegania brakom wody w mieście Meksyk. Poprzez wykorzystanie wielu niezabudowanych przestrzeni historycznego centrum miasta na lokalne zbiorniki każdy kwartał ma zapewnioną wystarczającą ilość wody w przeciągu całego roku. W zależności od kontekstu te współczesne zbiorniki stają się lokalnymi oazami: miejscami spotkań i odpoczynku. Projekt dyplomowy jest obiecujący i – oprócz pewnej powagi – pokazuje w swoim podejściu cenny optymizm i humor.

HELGE GRÜTER | WYRÓŻNIENIE

Nowa struktura jest starannie wpasowana w historyczny kontekst, tworząc równowagę pomiędzy wewnętrzną i zewnętrzną przestrzenią. Sekwencja pomieszczeń i dziedzińców jest w dobrych proporcjach, tworząc odpowiednią przestrzeń dla *Akademii Europejskiej*. Praca pokazuje wysoką jakość we wszystkich skalach: od kontekstu miejskiego aż do ukształtowania wnętrza i ornamentu na fasadach. Helge Grüter wykazuje swoją pracą wysoki poziom wrażliwości i profesjonalizmu.

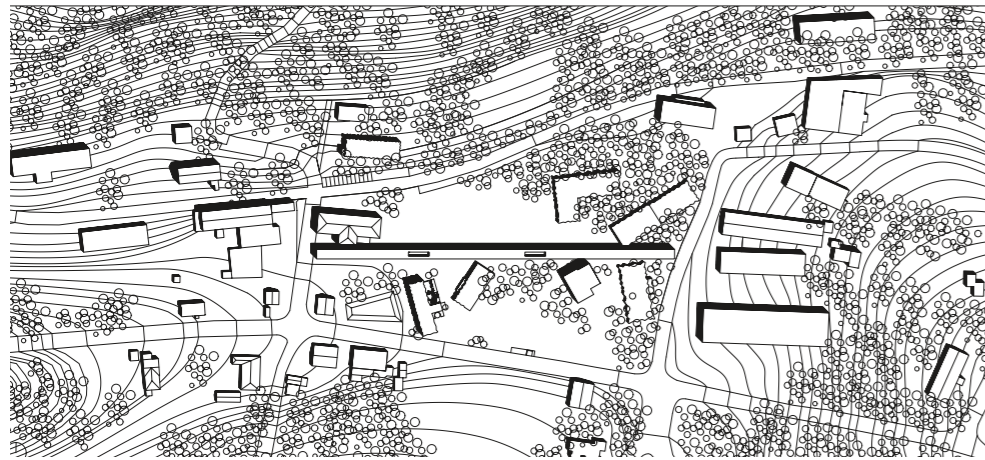
PRZEMYSŁAW ŁACEK | WYRÓŻNIENIE

Rekonstrukcja dziewiętnastowiecznej winnicy zlokalizowanej na wzgórzu zamkowym w Janowcu stała się inspiracją dla stworzenia nowoczesnej architektury w zgodzie z lokalną tradycją, ale także dla idei popularyzowania lokalnego wytwórstwa wina, które ma tu długą historię i jest właściwą odpowiedzią na problemy tego obszaru ●

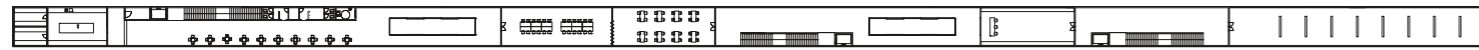
NAGRODA | MAIN PRIZE | LAZARINA STOILKOVA



NAGRODA | MAIN PRIZE / LAZARINA STOILKOVA



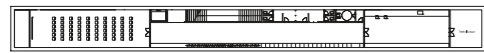
SYTUACJA



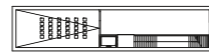
RZUTY - POZIOM 1



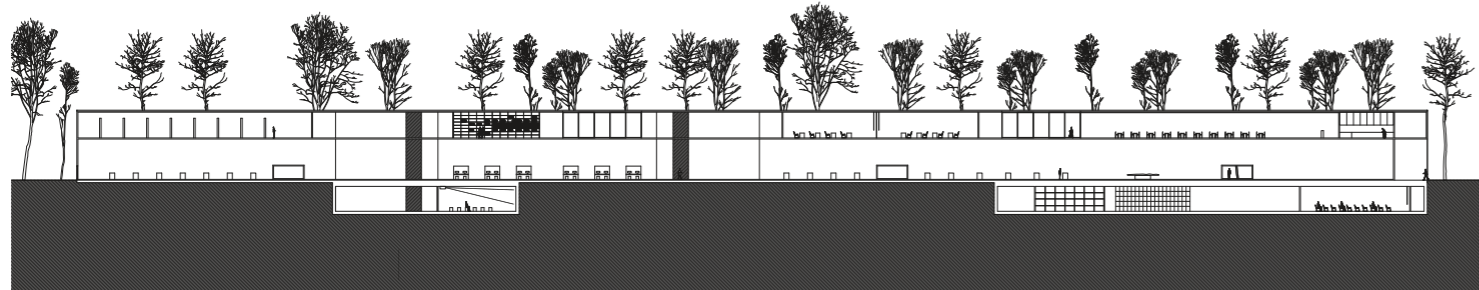
RZUTY - POZIOM 0



RZUTY - POZIOM -1



ELEWACJA



PRZEKRÓJ



NAGRODA | MAIN PRIZE / LAZARINA STOILKOVA

MODERNIZACJA / BUDYNKU / / SZPITALA KLINICZNEGO // PRZY / UL. KAROWEJ —

INFO PL | EN

▲ NAZWA KONKURSU / COMPETITION TITLE	OPRACOWANIE KONCEPCJI ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANEJ ROZBUDOWY I MODERNIZACJI BUDYNKU SZPITALA KLINICZNEGO IM. KS. ANNY MAZOWIECKIEJ PRZY UL. KAROWEJ [CREATING CONCEPTION FOR ARCHITECTURAL AND BUILDING EXPANSION AND MODERNIZATION OF THE PRINCESS ANNA MAZOWIECKA HOSPITAL BUILDING IN KAROWA STREET IN WARSAW.]
▲ ORGANIZATOR / ORGANIZER	SZPITAL KLINICZNY IM. KS. ANNY MAZOWIECKIEJ, UL. KAROWA 2, WARSZAWA PRZY WSPÓŁPRACY ODDZIAŁU SARP WARSZAWA [PRINCESS ANNA MAZOWIECKA HOSPITAL, 2 KAROWA STREET IN WARSAW, WITH COOPERATION OF SARP IN WARSAW.]
▲ CEL KONKURSU / COMPETITION OBJECTIVE	WYŁONENIE NAJLEPSZEJ PRACY – KONCEPCJI ARCHITEKTONICZNO-BUDOWLANEJ ROZBUDOWY I MODERNIZACJI BUDYNKU SZPITALA IM. KS. ANNY MAZOWIECKIEJ. AUTOR NAJLEPSZEJ PRACY KONKURSOWEJ ZOSTANIE ZAPROSZONY DO NEGOCJACJI W TRYBIE ZAMÓWIENIA Z WOLNEJ RĘKI. [CHOOSING THE BEST WORK – CONCEPTION FOR ARCHITECTURAL AND BUILDING EXPANSION AND MODERNIZATION OF THE PRINCESS ANNA MAZOWIECKA HOSPITAL BUILDING. AUTHOR OF THE BEST WORK WILL BE INVITED FOR NEGOTIATIONS IN THE COURSE OF SOL-SOURCE CONTRACT.]
▲ JURY / JURY COMPOSITION	ARCH. MARIUSZ ŚCISŁO – PRZEWODNICZĄCY SARP WARSZAWA [HEAD OF JURY SARP WARSAW BRANCH] ARCH. MICHAŁ HAGMAJER SARP WARSZAWA [SARP WARSAW BRANCH] ARCH. WŁODZIMIERZ MUCHA SARP WARSZAWA [SARP WARSAW BRANCH] JADWIGA KUCZYŃSKA-SICIŃSKA EWA PIOTROWSKA KRZYSZTOF KULESZA SŁAWOMIR NAZAREWSKI MAREK SZENIAWSKI – SEKERATRZ SARP WARSZAWA [SECRETARY SARP WARSAW BRANCH]
▲ I NAGRODA / FIRST PRIZE	MĄKA. SOJKA. ARCHITEKCI SP. Z O.O. – SP. K., WARSZAWA / ARCH. ARCH. MACIEJ MĄKA, RADOŚLAW SOJKA, WOJCIECH SOSNOWSKI, BARTOSZ TYLMAN, JAKUB KALINOWSKI, PIOTR STRASZAK, KACPER MATYSIAK
▲ II NAGRODA / SECOND PRIZE	OPEN ARCHITEKCI SP. Z O.O., WARSZAWA / PRZEMYSŁAW KOKOT, DANIEL MERMER, PAWEŁ PARADOWSKI
▲ III NAGRODA / THIRD PRIZE	FUNKCJONA ARCHITEKCI SP. P. MUNOZ I PARTNERZY SPÓŁKA PARTNERSKA I NORIEGA Y GAMEZ ARQUITECTOS S.L.P. WARSZAWA, MADRYT / ARCH. ARCH. AGNIESZKA ZYGMUNT, MIGUEL MUNOZ, JOSE LUIS RODRIGUEZ-NORIEGA VIZCANO, SILVIA GAMEZ CARRASCO

OPINIE JURY

MĄKA. SOJKA. ARCHITEKCI SP. Z O.O. – SP. K. | I NAGRODA

Sąd Konkursowy docenił jakość architektury i detalu w projektowanej do budowie zarówno od ul. Dobrej jak i w części wschodniej elewacji, w sposób niekonkurencyjny spajającej zróżnicowane bryły istniejących budynków. Rozwiązania przestrzenne nowej kubatury wpisano z kulturą w kontekst historycznych skrzydeł wschodniej elewacji, przy zachowaniu czystości kompozycyjnej i funkcjonalności nowo opracowywanych fragmentów przestrzeni. Propozycja nadbudowy z modułowych elementów jest interesująca z uwagi na możliwość w miarę bezkolizyjnego planowania realizacji nadbudowy i ich zsynchronizowania z pracą szpitala. Wymagać będzie jednak starannego przeanalizowania detalu z jego dostosowaniem do specyfiki obiektu.

Z uwagą i rzetelnością opracowano etapowanie prac w poszczególnych fazach rozbudowy.

Autorzy nagrodzonej pracy zauważyli też konieczność przebudowy strefy wejścia od ul. Dobrej, z rozbudową przestrzeni przed salą konferencyjną. Ciekawie rozwiązana jest strefa wejściowa od Wistostrady, z zabudową dziedzińców.

Poszukiwania ikony-symbolu dla tego miejsca, wymagać będzie przeanalizowania potencjalnych utrudnień dla funkcjonalności dojazdu i wejścia.

Poprawny układ technologii szpitala bazujący na programie wyjściowym. w dalszej fazie wymaga starannej współpracy z użytkownikiem.

Zaleca się dostosowanie i uwzględnienie uwag użytkownika w zakresie zarówno wprowadzenia korekt programowo-funkcjonalnych, jak i w doborze i optymalizacji zastosowanych rozwiązań materiałowo-technicznych.

OPEN ARCHITEKCI SP. Z O.O. | II NAGRODA

Sąd konkursowy wysoko ocenił pracę zarówno pod względem przyjętych rozwiązań funkcjonalnych, jak i propozycji architektonicznych. W sposób konsekwentny i jednorodny autorzy projektu zrealizowali koncepcję zestawiającą budynki istniejące ze współczesną, otwartą architekturą części dodanych.

Program funkcjonalny zrealizowano prawidłowo, bez istotnych zmian w stosunku do wytycznych technologicznych stanowiących załącznik do warunków konkursowych. Za słuszną uznano decyzję o powiększeniu strefy wejścia od strony ul. Dobrej. Ponadto sąd konkursowy uznał za prawidłowe rozwiązanie wprowadzenie dużego, krytego podjazdu dla karet od ul. Karowej a także dodatkowego dźwigu łóżkowego, zamiast osobowego, na pograniczu e i g.

Praca została nagrodzona za ciekawą propozycję architektoniczną dobrze wpisującą się w miejsce i prawidłowe wpisanie programu w istniejącą tkankę szpitala.

Za mniej zachęcającą cechą projektu sąd uznał wysokie koszty realizacji inwestycji.

FUNKCJONALNA ARCHITEKCI SP. P. MUNOZ I PARTNERZY SPÓŁKA PARTNERSKA I NORIEGA Y GAMEZ ARQUITECTOS S.L.P. | III NAGRODA

Praca konkursowa została wysoko oceniona po względem funkcjonalności projektowanego obiektu i ekonomiki przyjętych rozwiązań zwłaszcza konstrukcyjnych, komunikacyjnych i eksploatacyjnych. Sąd konkursowy wziął pod uwagę przede wszystkim:

- propozycję przebudowy strefy wejścia do izby przyjęć od strony dziedzińca z dojazdem od ul. Karowej i przeznaczenie wejścia od Wiślostrady wyłącznie dla pieszych;
- możliwości zwiększenia liczby łóżek normatywnych dzięki nadbudowie nad salą wykładową, dostrzegając konieczność wprowadzenia pośredniej kondygnacji technicznej pomiędzy stropem nad aulą a nadbudową w poziomie II piętra;
- staranną analizę komunikacji wewnątrz-szpitalnej i poprowadzenie niezależnego tunelu w poziomie piwnic wzdłuż bloku e regulującego głównie problemy transportowe kuchni, sterylizatorni i magazynów aptecznych;
- lokalizację dodatkowego dźwigu łóżkowego w miejsce osobowego na styku bloku e i bloku g;
- szczegółowe omówienie etapowania inwestycji;
- poświęcenie szczególnej uwagi możliwości dalszej rozbudowy szpitala.

Powyższym walorom towarzyszy jednak architektura nie spełniająca założenia, aby nowa zabudowa była współczesna w formie i zarazem wpi-

sywała się harmonijnie w historyczny kontekst urbanistyczny a także nie przekonująca sądu konkursowego.

OPIS AUTORSKI 1. NAGRODY

Projekt przebudowy szpitala zakłada szereg powiązanych ze sobą zmian w istniejących budynkach oraz budowę nowych części.

Rejestracja pacjentów przyjmowanych do szpitala odbywać się będzie w nowym pawilonie wejściowym w dziedzińcu południowo-wschodnim budynku a. Jego wygodna, reprezentacyjna przestrzeń stanowić będzie przeciwwagę dla planowanej rozbudowy strefy wejściowej budynku g, nie tylko przyczyniając się do poprawy działania szpitala poprzez rozdzielanie części funkcji, ale również poprzez wzbogacenie programu przestrzeni wewnętrznych.

Kolejną ingerencją w strukturę budynku a jest zabudowa dziedzińca północnego. W rozbudowanej części planuje się umieszczenie wszystkich laboratoriów, powiększonego Bloku Operacyjnego wraz z salami nadzoru pooperacyjnego oraz rozbudowanego Oddziału Neonatologii i Intensywnej Opieki Noworodka.

Projekt zakłada również nadbudowę budynku g o dwie kondygnacje mieszczące przeniesione z budynku a oddziały Mikrochirurgii Ginekologicznej (I p.) oraz Patologii Ciąży (II p.). Rozbudowana strefa wejściowa od strony ulicy Dobrej zapewni wygodniejszą przestrzeń różnym grupom użytkowników, zarówno pacjentom, odwiedzającym jak i personelowi i studentom.

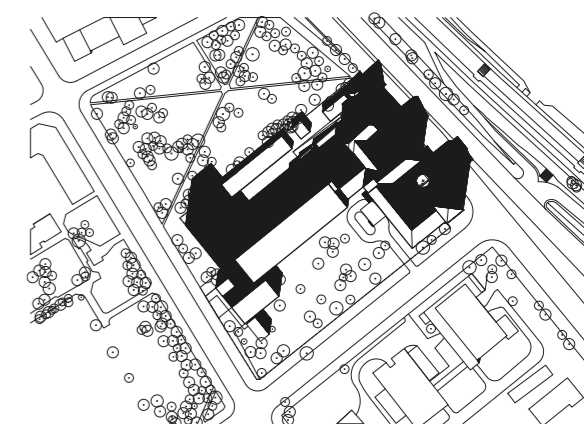
Nadbudowa budynku g łączy się bezpośrednio z budynkiem e. Zmiany w budynku e obejmują przebudowę sal cięć cesarskich w bloku porodowym na drugim piętrze.

Sercem całego założenia pozostaje dziedziniec południowy z nowym parterowym pawilonem wejściowym. Szklany prostopadkościan wykracza poza utylitarne funkcje wejścia z rejestracją pacjentów, wzbogacając program szpitala o reprezentacyjne foyer z wygodną poczekalnią.

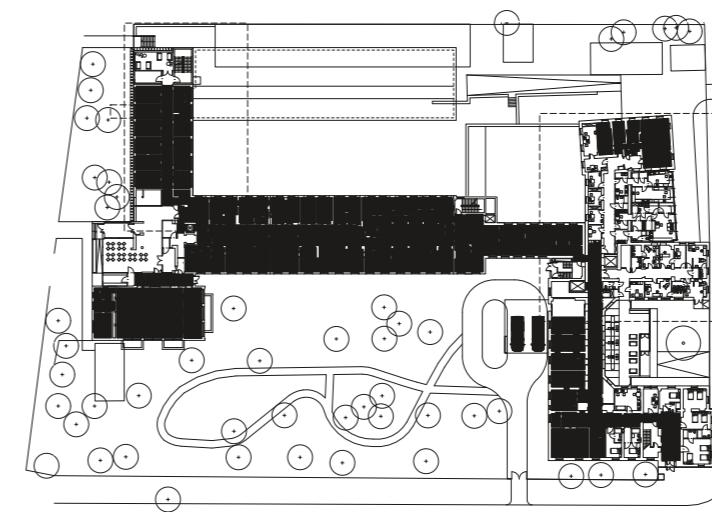
Rangę dziedzińca wejściowego podkreśla umieszczone centralnie drzewo owocowe – kwitnący i owocujący symbol skrywanej za murami specyfiki Szpitala – miejsca narodzin.

Relacje widokowe z drzewem, jak i otaczającą zielenią pobliskich parków i skwerów stanowią również istotną rolę w kształtowaniu charakteru wnętrza. Widoki na okolicę kadrowane są przez otwory okienne z przestonami ze szkła mlecznego. Zielen wprowadzono również do wnętrza foyer w wejściu do budynku a.

W projekcie wnętrza zestawiono naturalne materiały, pastelowe kolory ścian oraz neutralne sufity z dyskretnie prowadzonym oświetleniem. Takie potraktowanie wnętrza nowego szpitala ma sprzyjać łagodzeniu stresu związanego z pobytem w szpitalu i stworzenie namiastki domowej, przyjaznej atmosfery. Nowopowstałe pokoje pacjentów przewidziano od strony ulicy Dobrej ograniczając do minimum ilość pomieszczeń w widoku na zapleczy dziedziniec ●

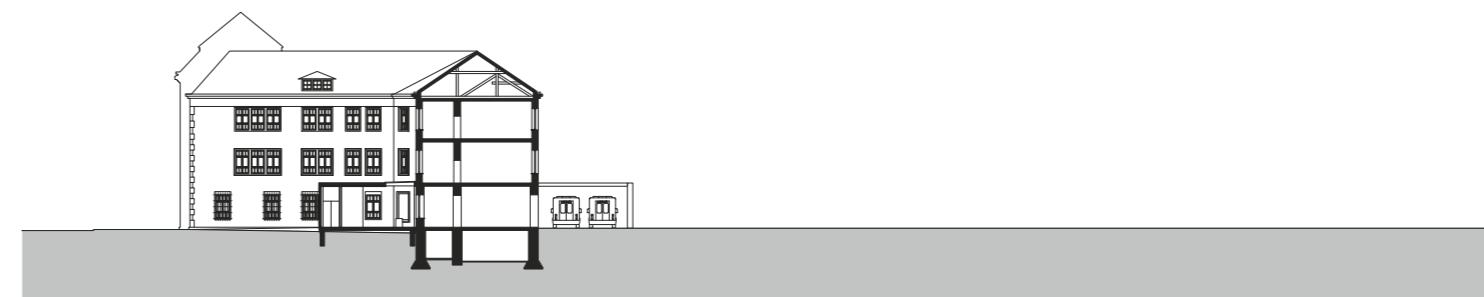


SYTUACJA



RZUT – POZIOM 0

I NAGRODA / MĄKA. SOJKA. ARCHITEKCI



ELEWACJA / PRZEKRÓJ





I NAGRODA / MAKA. SOJKA. ARCHITEKCI



I NAGRODA / MAKA. SOJKA. ARCHITEKCI

OSIEDLE POMIĘDZY ULICAMI RZEMIEŚLNICZĄ I SZAFRANA W KRAKOWIE

INFO PL | EN

▲ NAZWA KONKURSU COMPETITION TITLE	OPRACOWANIE KONCEPCJI URBANISTYCZNEJ I ARCHITEKTONICZNEJ OSIEDLA ZABUDOWY MIESZKANIOWEJ WIELORODZINNEJ POMIĘDZY ULICAMI RZEMIEŚLNICZĄ I SZAFRANA W KRAKOWIE. [CREATING AN URBAN AND ARCHITECTURAL CONCEPTION FOR THE MULTI-FAMILY HOUSING ESTATE BETWEEN RZEMIEŚLNICZA AND SZAFRANA STREETS IN CRACOW.]
▲ ORGANIZATOR / ORGANIZER	„MEGAPOLIS” SP. Z O.O. PRZY WSPÓŁPRACY SARP ODDZIAŁ W KRAKOWIE. [MEGAPOLIS LLC, WITH COOPERATION OF SARP IN CRACOW.]
▲ CEL KONKURSU / COMPETITION OBJECTIVE	WYŁONIENIE SPOŚRÓD NADEŚLANÝCH OPRACOWAŃ PRACY, KTÓRA W NAJKORZYSTNIEJSZY SPOSÓB ROZWIĄDUJE ZADANY PRZEZ INWESTORA PROGRAM FUNKCJONALNO-UŻYTKOWY OSIEDLA ZABUDOWY MIESZKANIOWEJ WIELORODZINNEJ. [CHOOSING THE WORK WHICH GIVES THE BEST SOLUTION FOR THE INVESTOR'S FUNCTIONAL AND PRACTICAL MULTI-FAMILY HOUSING ESTATE.]
▲ JURY / JURY COMPOSITION	ARCH. MAREK DUNIKOWSKI – PRZEWODNICZĄCY SARP KRAKÓW ARCH. GRZEGORZ CHODKOWSKI – SĘDZIA SARP WARSZAWA ARCH. JACEK EWY – SĘDZIA REFERENT SARP KRAKÓW ADAM PIETKIEWICZ – SĘDZIA „MEGAPOLIS” SP. Z O.O. JACEK DROGOSZ – SĘDZIA „MEGAPOLIS” SP. Z O.O.
▲ I NAGRODA / FIRST PRIZE	22 ARCHITEKCI SP. Z O.O., WARSZAWA / ARCH. ARCH. WOJCIECH CONDER, ALEKSANDER DRZEWIECKI, MACIEJ KOWALCZYK, MICHAŁ TATJEWSKI.
▲ II NAGRODA / SECOND PRIZE	ATELIER LOEGLER SP. Z O.O., KRAKÓW / ARCH. ROMUALD LOEGLER ORAZ: INŻ. MATEUSZ BOCHNIA, STUDENT ARCH. MATEUSZ BOCEK, INŻ. ANNA KAPŁON, STUDENT ARCH. TOMASZ KONDRACKI, STUDENT ARCH. KINGA WŁODARCZYK
▲ III NAGRODA / THIRD PRIZE	PROJEKTOR ARCHITEKCI – BYLKA, LEWANDOWSKI, ZMORKA – S.C., WARSZAWA / ARCH. ARCH. PIOTR BYLKA, BARTOSZ LEWANDOWSKI, RAFAŁ ZMORKA
▲ WYRÓŻNIENIE HONOROWE / HONORABLE MENTION	OLEKSY, POLACZEK ARCHITEKCI SP. Z O.O., SP. KOM., KRAKÓW / ARCH. MAREK OLEKSY, WSPÓŁPRACA AUTORSKA: ARCH. ARCH. KAMIL STECUŁA MAGDALENA BUCZEK
▲ WYRÓŻNIENIE HONOROWE / HONORABLE MENTION	PIOTR GAJEWSKI, KRAKÓW / ARCH. ARCH. PIOTR GAJEWSKI, PIOTR BIERNAT, JAKUB BRAŃSKI, AGATA HALAGARDA, OLGIERD HAWRYLUK, MARTA NOWAK, LUKAS OLMA
▲ WYRÓŻNIENIE HONOROWE / HONORABLE MENTION	ATELIER 2 ARCHITEKCI SP. Z O.O., WARSZAWA / ARCH. ARCH. JAN KUCZA-KUCZYŃSKI, KONRAD KUCZA-KUCZYŃSKI, AGATA WĄSOWSKA, STUD. ARCH. JERZY OSSOLIŃSKI, WSPÓŁPRACA: ARCH. WOJCIECH WIERZBOWSKI

OPINIE JURY

22 ARCHITEKCI SP. Z O.O. | I NAGRODA

I Nagrodę przyznano:

- za przyjazny układ urbanistyczny odpowiednio wpisujący się w tektonikę miasta;
- za zbieżny z oczekiwaniami układ i strukturę mieszkań;
- za język architektoniczny umożliwiający stosowną fleksybilność przekształceń kompozycji elewacji budynków.

ATELIER LOEGLER SP. Z O.O. | II NAGRODA

II Nagrodę przyznano za twórczą i konsekwentną interpretację egalitarnej, modernistycznej myśli urbanistycznej. Jednocześnie Jury pragnie z satysfakcją docenić wyrazistość i konsekwencję wypowiedzi architektonicznej polemizującej z dominującą obecnie na rynku mieszkaniowym stylistyką przestrzeni.

PROJEKTOR ARCHITEKCI — BYLKA, LEWANDOWSKI, ZMORKA — S.C. | III NAGRODA

III Nagrodę przyznano:

- za układ urbanistyczny atrakcyjny przestrzennie, tak wnętrza zespołu, jak i w kontakcie z istniejącym i przyszłym otoczeniem;
- za zróżnicowanie i zindywidualizowanie charakteru wnętrz urbanistycznych podwórek;
- za poprawne, logiczne rozwiązanie układów funkcjonalnych, przestrzennych mieszkań i przestrzeni ogólnodostępnych.

OLEKSY, POLACZEK ARCHITEKCI | WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Wyróżnienie honorowe przyznano za umiejętne wprowadzenie 8 kondygnacji, oryginalne formy balkonów oraz wysoki wskaźnik powierzchni użytkowej mieszkalnej.

PIOTR GAJEWSKI | WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Wyróżnienie honorowe przyznano za frapujący wdzięk architektury wsparty wysoką jakością opracowania.

ATELIER 2 ARCHITEKCI | WYRÓŻNIENIE HONOROWE

Wyróżnienie honorowe przyznano za otwartość i przejrzystość rozwiązań urbanistycznych oraz walory krajobrazowe.

OPIS AUTORSKI 1. NAGRODY

UKŁAD URBANISTYCZNY

Osiedle zaplanowane zostało jako układ pięciu wolnostojących budynków na planie litery „L”, wpisanych w zadaną działkę pomiędzy ul. Szafrana a istniejącym hotel przy ulicy Rzemieślniczej. Wzdłuż zachodniej granicy działki zaplanowano łącznik pomiędzy ww. ulicami, umożliwiającą zwiększenie ilości lokali usługowych w parterach, a jednocześnie zapewniającą obsługę pożarową oraz zachowanie wymaganej przez przepisy budowlane odległości od zabudowy na sąsiedniej działce. Kompozycja urbanistyczna tworzy pierzeje wzdłuż ciągów komunikacyjnych od północy (ul. Szafrana) i od zachodu (projektowany pasaż), wewnątrz działki kreując półotwartą przestrzeń przenikających się, kameralnych wnętrz osiedlowych. Przestrzeń tę oparto na trzech osiach widokowych, przecinających zespół zabudowy i pozbawiających go klaustrofobii charakterystycznej dla układów zamknię-

tych. W czterech punktach węzłowych wewnątrz osiedla przewidziano zieleni wysoką (grunt rodzimy). Intencją projektantów było, aby zapewnić każdemu mieszkaniu otwarcie widokowe na zieleni i przestrzeń poza osiedle.

Od strony ul. Rzemieślniczej, z racji nieatrakcyjnego odcięcia przez istniejący budynek hotelu, przewidziano tylko wjazdy do parkingu podziemnego oraz wejście na pasaż łączący z ul. Szafrana. Przy pasażu oraz ul. Szafrana, osie widokowe wyznaczają place wejściowe na osiedle, stanowiące jednocześnie atrakcyjne przestrzenie dla kawiarni i innej gastronomii, dostępnej także dla gości spoza osiedla (ogrodzenie osiedla na wysokości placów wycofane jest do wewnętrznego krańca placu).

Przestrzeń wewnątrz założenia zorganizowana jest w postaci dwóch podłużnych pasm rekreacyjnych — przebiegającego z północy na południe placu zabaw dla dzieci oraz ze wschodu na zachód, zakończonej placem przy pasażu, przestrzeni rekreacyjnej dla młodzieży i dorosłych. Przewidziano tam nieuciążliwe sporty (siatkówka, badminton, ping-pong) oraz przekryte miejsce spotkań wraz z grillem przy zachowanej, malowniczej grupie świerków.

Pomiędzy budynkami, prócz wspomnianych zgrupowań zieleni wysokiej, przewidziano pasmowe układy niskich drzew ozdobnych, nasadzanych na odpowiedniej grubości pasach ziemi na stropie garażu.

ROZWIĄZANIA ARCHITEKTONICZNE

Zaprojektowano budynki 7-kondygnacyjne. Pierwsze 6 kondygnacji o prostej, białej elewacji przeplatane jest podłużnymi, delikatnie wycofanymi z lica elewacji pasmami okien łączonych po kilka międzyokiennymi pasami, wykończonymi elewacyjną płytką ceramiczną w kolorze grafitowym. Wraz z portfenetrami w stolarcie drewnianej wybejcowanej na kolor ciepłej szarości, tworzą one jednolite, ciemne horyzontalne pola, przesunięte względem siebie o pół modułu co drugą kondygnację. Nadaje to elewacji budynków charakterystyczny, mocno kontrastowy, dynamiczny i intrygujący rysunek, jednocześnie zmniejszając optycznie wysokość budynków i ich skalę. Monochromatyczna, ponadczasowa kolorystyka nadaje osiedlu dużej elegancji, wyróżniając je zdecydowanie na korzyść spośród powszechnych mdłych kolorów. Białym płaszczyznom tynkowanym nadano szlachetniejszy wyraz delikatnymi podziałami tynku, odcinającymi pasy międzyokienne od pasów stropów.

Na elewacjach zaprojektowano duże balkony — zamiarem projektantów było, aby na każdym można było zmieścić stolik wraz z czterema krzesłami. Dzięki zastosowaniu bezmostkowych łączników termoizolacyjnych (typu *Halfen* czy *Schoeck*), uniknięto konieczności izolacji termicznej płyt balkonowych i poprawiono parametry termoizolacyjne budynków. Zaprojektowano cienkie, lekkie w odbiorze płyty z barwionego betonu, wykończone delikatną, ażurową balustradą z płaskowników stalowych.

W toku analiz urbanistycznych i architektonicznych zdecydowano wycofać ostatnią kondygnację z lica elewacji. Nadało to zespołowi o wiele bardziej kameralny i przyjazny charakter, a zarazem umożliwiło optymalniejsze zagospodarowanie działki, zmniejszając niektóre odległości pomiędzy budynkami z 23 do 20,7 m. Jednocześnie, pozwoliło zaprojektować apartamenty o wysokim standardzie architektonicznym i przestrzennym.

Zaproponowano wykończenie ostatniej kondygnacji panelami miedzianymi i otoczenie jej meandrującymi, pokrytymi drewnem tarasami. Każdy apartament dysponuje własnym tarasem o powierzchni 30–40 m². Panele miedziane odcinają ostatnią kondygnację, czyniąc z niej charakterystyczne, zmieniające się pod wpływem czasu, zwieńczenie architektoniczne o szlachetnej barwie, wpisujące się w ducha Krakowa.

Zmienny obrys ostatniej kondygnacji umożliwił spełnienie dla wszystkich mieszkań warunków przesłaniania i nasłonecznienia.

Wykończenie wnętrza przestrzeni wspólnych nawiązuje do elewacji budynków. Wewnątrz klatek schodowych i holi zaprojektowano białe ściany, posadzkę z grafitowego gresu wielkoformatowego i grafitową ślusarkę drzwiową i okienną oraz balustrady. Trzon windowy obłożony jest ceramiczną płytką elewacyjną w kolorze grafitowym a elementy identyfikacji oraz numeracji mieszkań zaproponowano jako wykonane z blachy miedzianej.

ZAŁOŻENIA FUNKCJONALNE

Układ mieszkań w zespole rozplanowano na jednym module, powiązanim z modulem konstrukcyjnym parkingu podziemnego. Umożliwiło to optymalne zagospodarowanie przestrzeni podziemnej, a nad ziemią — pozwoli inwestorowi na elastyczne kształtowanie struktury mieszkań w poszczególnych etapach inwestycji, optymalnie dostosowując się do potrzeb rynku.

Zaprojektowany układ urbanistyczny pozwala na wyodrębnienie trzech etapów inwestycji (dwóch dla części podziemnej), rozpoczynając od strony

ulicy Rzemieślniczej. Obydwa wjazdy do garażu zrealizowane będą w pierwszym etapie. Podział parkingu podziemnego ścianami pożarowymi na strefy poniżej 5000 m², zaproponowany w celu uniknięcia konieczności wykonywania instalacji tryskaczowej, umożliwi także łatwe etapowanie garażu. Nad ziemią w pierwszym etapie realizowane będą budynki A i B, następnie C, D i E, z możliwością wyodrębnienia tego ostatniego jako 3. etapu.

Niewielki stopień rozrzeźbienia brył budynków oraz zastosowanie balkonów mocowanych na bezmostkowych łącznikach termoizolacyjnych pozwala na zapewnienie wysokich, a więc tanich w eksploatacji, parametrów termoizolacyjnych budynku ●

I NAGRODA / 22 ARCHITEKCI





RZUT – POZIOM 0



SYTUACJA

I NAGRODA / 22 ARCHITEKCI



ELEWACJA / PRZEKRÓJ



V4

FAMILY

HOUSES

Jak co roku Stowarzyszenie Architektów Węgierskich organizuje prezentację najciekawszych domów realizacji jednorodzinnych, która odbędzie się w ramach kolejnej edycji Wystawy V4 Family Houses. Ze wszystkich nadesłanych propozycji, na szczelbu krajowym Stowarzyszenie Architektów Polskich wybrało 10 projektów, które zaprezentowane zostaną na wystawie w Budapeszcie. 3 października z okazji Światowego Dnia Architektury odbędzie się tam jej uroczyste otwarcie, następnie będzie można ją oglądać także w Bratysławie, w Pradze, oraz w Krakowie.

Polską reprezentację na wystawie V4 stanowią będą: budynek mieszkalny jednorodzinny przy ul. Winogrody w Poznaniu z biura architektonicznego Arch-Deco; willa z betonu architektonicznego i dranicy cedrowej, przy ul. Jabłoniowej w Krakowie z biura architektonicznego Barycz i Saramowicz; budynek mieszkalny jednorodzinny koło Olsztyna z biura CAA, willa na Mokotowie w Warszawie oraz willa w Komorowie autorstwa D.W. Bagińscy Architekci oraz z pracowni Medusa Group budynek mieszkalny jednorodzinny, w Olsztynie; budynek mieszkalny jednorodzinny w Orontowicach; budynek mieszkalny jednorodzinny w Pyskowicach; budynek mieszkalny jednorodzinny w Toruniu i budynek mieszkalny jednorodzinny w Żernicy [ab](#) ●

1

WILLA Z BETONU ARCHITEKTONICZNEGO I DRANICY CEDROWEJ | KRAKÓW A CONCRETE AND CEDAR LATH VILLA | CRACOW

LOKALIZACJA / LOCATION:

Libertów, ul. Jabłoniowa

INWESTOR / CLIENT:

prywatny/private

ARCHITEKT – GENERALNY PROJEKTANT /

ARCHITECT – GENERAL PLANNER:

Biuro Architektoniczne Barycz i Saramowicz

AUTORZY / AUTHORS:

Rafał Barycz, Paweł Saramowicz

z zespołem projektowym/and co-workers:

PROJEKT / DESIGN:

2007

REALIZACJA / CONSTRUCTION:

2008–2011

FOTOGRAFIE / PHOTOGRAPHIES:

Tomasz Markowski

POWIERZCHNIA / USABLE FLOOR AREA:

405 m²

Willa została skomponowana z dwóch przenikających się brył, osadzonych na częściowo dekompozycyjnym planie. Jedna to tradycyjna forma we współczesnej odstonie, mająca archetypiczny kształt domu z dwuspadowym dachem, silnie zakorzeniony w zbiorowej świadomości. Druga jest modernistycznym płaskim pawilonem.

Specyficzne rozplanowanie budynku, dodatkowo pozbawionego z jednej strony wszelakich otworów okiennych, pozwoliło na skuteczną izolację od obszaru zurbanizowanego, ukształtowanie kameralnego ogrodu, jak również kadrowanie nietuzinkowych widoków na panoramy Krakowa.

Dualizm kompozycji przestrzennej willi odzwierciedlają jej strefy funkcjonalne. W modernistycznym pawilonie linearnie zaplanowano jednoprzestrzenną strefę pobytu dziennego, o innowacyjnym wizerunku przestrzennym, łączącą wygodę z reprezentacyjnością. Skomponowana na zasadzie płynących przestrzeni, obejmuje kuchnię z wydzieloną spiżarnią, jadalnię z kredensem, a dalej pokój dzienny z kominkiem. Wyposażenie *Minotti Cuccine*, lampy ze szkła *Murano*, kolekcja młodopolskich obrazów – dopełniają zsyntetyzowanego wizerunku całości. Strefie dziennej na całej jej długości towarzyszy drewniany taras, zapewniający rozległy widok na Kraków. Frontowa bryła budynku zawiera w swym parterze strefę hallu wejściowego, gabinet z wariantową możliwością wykorzystania jako część gościnna, niewielką strefę rekreacyjną, osobny pokój multimedialny z kinem domowym. Dalej zaplanowano część techniczną, gospodarczą i garażową. Na piętrze zaprojektowano strefę prywatną mieszkańców. Część prywatna rodziców obejmuje sypialnię, przechodnią garderobę z toaletką i pokój kąpielowy. W sąsiedztwie ulokowano strefę prywatną dziecka, z sypialnią zaopatrzoną we własną łazienkę i garderobę. Pomieszczeniom prywatnym towarzyszą tarasy, częściowo zadaszone.



Fasada budynku ma oryginalny rysunek o silnym ładunku emocjonalnym i wyrazistej ekspresji, opierając się na dialogu dwóch materiałów: betonu licowego i dranicy, czyli gontu szczypanego, do wykonania którego został sprowadzony cedr kanadyjski. Ten sam rodzaj pokrycia zastosowano na stromym, dwuspadowym dachu, wieńczącym frontowy pawilon willi. Pochyły dach jest stałym elementem polskiego krajobrazu, tutaj jednak ujednolicono fakturę i kolor dachu oraz ścian. Naturalny odcisk desek szalunkowych jest zabiegiem intencjonalnym, jako negatyw drewna, które licznie występuje na elewacji w innej postaci. Tym sposobem spletają się tu dwa żywioły: ciepły ciemny gont i chłodny świetlisty beton architektoniczny. Drewniana okładzina z czasem pokrywa się piękną, szarą patyną, której barwa współgra z chłodnym betonowym odcieniem. W budynku nie ma gzymsów ani okapów, są za to wypełnione granitowym tłucznem gabiony i całoszklane balustrady, w roli współczesnej minimalistycznej dekoracji.

Kształt budynku wyrasta z filozofii przestrzennej Biura Architektonicznego Barycza i Saramowicza, jej dwóch za-

sadniczych aksjomatów. Po pierwsze, że piękno jest kształtem celowości. Po wtóre, że współczesna polska architektura winna być progresywna i hipernowoczesna – lecz nie może być kalką stylu międzynarodowego. Winna wszak czerpać z ojczywej tradycji, kultury i tworzywa.

EN |

The Villa was composed of two interpenetrating blocks. One is a traditional form in a modern setting with the archetypal gable-roofed house shape which is deeply rooted in the collective consciousness. The other is a modernist flat annex.

Owing to the unique plan of the building – devoid on one side of all window openings – we could isolate it from the urban area, create an intimate garden, as well as offering an unparalleled view of Kraków's panorama.

The dualism of the villa's space composition is reflected in its functional zones. In the modernist annex a single-space daytime area was linearly planned, based on a novel space concept which combines convenience with

elegance. It follows the principle of floating space and comprises a kitchen with a separate pantry, a dining room with a sideboard, and a living room with a fireplace. *Minotti Cuccine* equipment, *Murano* lamps, a collection of "Młoda Polska" paintings make the synthesised image complete. The entire daytime area is lined with a wooden terrace which offers a panoramic view of Kraków. The facade of the building includes the ground floor lobby, a study which can be used as indoor entertaining area, a small recreational zone and a separate home cinema room. Furthermore there are a technical area, a storage room and a garage. On the top floor, there is residents' private area with bedroom, a walk-through closet with a dressing table and bathroom. Adjacent to it there is the child's private area with bedroom as well as its own bathroom and closet. The private rooms are accompanied by partially roofed terraces.

The building's unique facade has a strong emotional impact and expressiveness. It is based on the dialogue of two materials: architectural concrete and lath, which is made of Canadian cedar. The same material was used on

STEFAN KURYŁOWICZ – ALFABET WSPOMNIENI SPISANY PRZEZ JAKUBA WACŁAWKA LIPIEC 2011

APA

To było chyba pierwsze biuro w Warszawie (może nawet w Polsce) – „niepaństwowe”. Założone w 1981 r. przez grono przyjaciół, jako półprywatna federacja niezależnych autorskich pracowni architektonicznych. W 1982 dołączył do nich Stefan, ze swoją pracownią. Skład był imponujący – razem z szefem liczył cztery osoby!

APA – TAMKA

Na piątym piętrze, w ciasnym pomieszczeniu na poddaszu wynajętym od kolegi mieściła się pracownia Stefana. W lecie niemiłosiernie grzało, równoważąc przykry ziąb zimowy. Jako obdarzeni słusznym wzrostem, w niektórych miejscach musieliśmy się troszkę schylać. Ale wychodząc na dach mogliśmy uczestniczyć w życiu publicznym kraju – obserwując zamieszki uliczne lat osiemdziesiątych.

Trochę później przenieśliśmy się całe sześć kondygnacji w dół – do nie-dużo większego lokalu; tym razem w suterenie. Miłej – bo z widokiem na zielone podwórko. Jedyna niedogodność to zakaz palenia – Stefan już wtedy nie palił fajki i z wielką cierpliwością starał się nie zauważać mo-

ich przerw na papierosa. Warto też wspomnieć, że to były ostatnie lata ręcznej manufaktury projektowej – jedyną elektroniką były nrd-owskie kalkulatorki a komputery, drukarki, plotery nie istniały. Aby zrobić odbitki projektów biegaliśmy do zaprzyjaźnionej pani Basi z naszego nigdy macierzystego biura na Królewskiej. Ale też i dokumentacja na budowę była „chudsza”, a skrobanie żyłką na kalce było chyba mniej pracochłonne, niż dzisiejsze tworzenie kolejnej wersji w cad-dzie. Inaczej też „sprzedawało” się projekt, ponieważ ludzi obdarzonych przez Boga zdolnościami rysunkowymi było równie jak dziś mało, docenialiśmy wartość ręcznie wykonanej perspektywy. Stefan rysował wspaniale, ale brak czasu rzadko pozwalał Mu wyjść poza stadium wczesnych, inspirujących szkiców.

APA – DYREKTOR

W 1987 r. Stefan został dyrektorem, a właściwie został wybrany na dyrektora APY – mimo, że był najmłodszy w gronie szefów pracowni. W trudnej rzeczywistości lat osiemdziesiątych zgłębiał tajniki bilansu, sprawozdań,

podatków, norm zatrudnienia itp. pracując nad utrzymaniem w całości niesfornej federacji pracowni. Każda z nich miała za szefa ze wszech miar wybitnego architekta i nieostatnim zadaniem dyrektora było pogodzenie ich ambicji, a także utrzymanie na plusie wspólnego bilansu.

ARCHITEKTURA

Trudno mi mówić o architekturze – wspólnie projektowanej i realizowanej – nie mnie ją oceniać. Tworzoną przez Stefana i Jego zespół w Kuryłowicz & Associates obserwowałem z boku – zawsze wzbudzała emocje, podziw, a czasami, muszę się przyznać także i zazdrość. Ale zawsze czułem w niej rękę Stefana – architekta, który na naszych oczach dorósł do poziomu przedwojennych gigantów – B. Pniewskiego, R. Gutta. Architekta, z którym mało kto mógł się w Polsce ścigać. Jego siłą były własne nieprzeciętne zdolności, a także niebywała umiejętność tworzenia znakomitego zespołu. Wielu dzisiejszych i przyszłych świetnych architektów będzie wspominało z dumą czas pracy w Jego firmie. Myślę także, że już niedługo o Jego projektach i realizacjach będą się uczyć kolejne generacje studentów.

KOŚCIOŁY

Pierwszy temat ze Stefanem to projekt i realizacja wielkiego kościoła na Widzewie w Łodzi. Olbrzymie założenie sakralne wygrał w konkursie razem z Waldemarem Szczerbą, z którym jednak drogi projektowe Mu się rozeszły i temat został podzielony. Pamiętam naszą satysfakcję projektowania największego wówczas nowego kościoła w Polsce. Wspominam też swoje „męki” twórcze, gdy miałem narysować wieżę kościoła inspirowaną smukłym kształtem Jasnogórskim. Zarazem – ileż satysfakcji sprawiała zabawa z odkrytą wtedy przez nas cegłą licową z Gozdniczy i rysowanie wielowątkowych i rozrzeźbionych płaszczyznowo elewacji. Później przyszedł temat małego kościoła w Grodzisku Mazowieckim. Ćwiczyliśmy modny wtedy układ bryły zaprojektowanej na rzucie kwadratu – po przekątnej. Klasyczne sklepienia kolebkowe sprawiały dzięki temu masę kłopotów ale i przyjemności w ich pokonywaniu. Przyjemnością była też współpraca z inwestorem. Był nim młody, dzielny i uparty proboszcz ks. Płaszczyński. Brał on ciężar budowy na siebie – dosłownie, bo wiele prac budowlanych wykonywał własnoręcznie. Parafia była mała, budowa kosztowała dużo, to też czasami dostawaliśmy kolejną ratę honorarium w pomarańczowych bloczkach sera (niezbyt smacznego) z darów pomocowych.

Ostatnim naszym wspólnym dużym tematem był kościół z klasztorem i szkółką parafialną przy ul. Modzelewskiego/Woronicza. Władza PRL-u przydzieliła zakonowi Franciszkanów wyjątkowo mało przyjazną działkę – szerokości ca 20, a długości ca 200 m. W przeciągu jednego tygodnia Stefan narysował podstawowy rzut – ideę całości. Zespół wyzywał się w elewacjach, które nie ukrywam, później określone zostały jako klasyczny postmodernizm. Rysując jednak kolejne neo-portale, spadziste dachy

z sygnaturką, bądź mansardowymi oknami nie przejmowaliśmy się definicją stylu – sprawiało to nam po prostu dużą frajdę. Dzisiaj często określam ten kościół jako parafialny Telewizji Polskiej.

NARTY

Pamiętam zawsze Stefana na nartach. W latach 80. jeździliśmy z naszymi rodzinami do modnych wówczas kurortów – Wisły i Szczyrku. Ja powoli uczyłem się skrętu w prawo, a Stefan w tym czasie szusował w swoim wspaniałym rozpoznawalnym stylu – nogi zawsze razem, ręce szeroko, kije rzadko dotykające śniegu. Na stok przeważnie wychodziliśmy pierwsi – jako ostatni schodził Stefan – po prostu musiał wykorzystać cały czas na śniegu. Wiele lat później zaprosił mnie do gromadki przyjaciół – jeżdżących razem w rejonny włoskich i austriackich Alp. I tu znowu był w swoim żywiole – nigdy nie zaniechał próby zjechań szybciej, niż młodszy o powiedzmy trzydzieści lat kolega lub zajęcia jak najwyższego miejsca w kolejnych zawodach. W Madonnie di Campiglio, Hintertuxie, Stubaitalu – wszędzie starał się wykonać maksymalną ilość zjazdów, budząc tym chyba nie tylko moją cichą zazdrość. Ale zarazem parę słów Jego pochwały mojego lepszego niż dwadzieścia lat wstecz stylu sprawiało mi niekłamaną radość! Także na nartach należał do „starszyny” – żartobliwie wybranego przez wszystkich jeżdżących do Madonny kolegów do grona „Wujów”. Ten tytuł-nietytuł sprawiał Mu wyraźną przyjemność. Trzy lata temu, jako jeden z ostatnich założył kask, w tym roku zdecydował się nauczyć jeździć carvingiem.

PARTNER

W 1982 roku zostałem zaproszony przez Stefana do Jego pracowni. Byłem, jak to dziś oceniam Jego „młodszym” partnerem. Projektowaliśmy razem, razem podpisaliśmy projekty, ale trud zdobywania nowych tematów, ryzyko negocjacji i podpisywania umów z inwestorami Stefan brał na siebie. Jak duży i odpowiedzialny jest to zakres pracy rozumiałem po latach – jako szef własnej firmy. Zawsze też doceniałem Jego uczciwość i solidność we wzajemnych rozliczeniach finansowych – dość powiedzieć, że przez te 5 lat nigdy nie pokłóciliśmy się na temat pieniędzy.

RODZINA

W tym samym wrześniu 1976 r. braliśmy ślub z naszymi Żonami. Ewa – jak często ją półżartobliwie określał „Moja Droga Żona” – wielka miłośca Jego życia. Pracowali razem w firmie, współpracowali na Wydziale, mimo prowadzenia oddzielnych pracowni. Doceniali wzajemnie swoje zdolności, tworząc znakomity tandem – porównywalny do Brukalskich czy Syrkusów. Ich synowie – starszy poważny Michał i młodszy Marek (nigdy zwany Radkiem) – rówieśnicy moich synów. Znałem ich z dziecięcych przygód

na stoku, a dziś obserwuję z przyjemnością ich kariery. Michał pewnie niedługo zostanie profesorem chirurgii, a Radek próbuje sił w biznesie. No i trzecie pokolenie – małutka Hania i Ignacy – wnuki, których Stefanowi od niedawna zazdrościłem.

SAMOCHODY

Stefan, jak chyba wszyscy (mężczyźni w każdym razie) lubił samochody – w 1982 r. i trzydzieści lat później. Mieliśmy satysfakcję, może dziś mało zrozumiałą, bo dorobiliśmy się czegoś troszkę lepszego niż małe fiaty. Nasze wspaniałe ścigacze – Fiaty 125 p miały tylko jedną wadę – piły dużą ilość benzyny, na którą zawsze brakowało kartek. Dlatego też patrzyliśmy z wielką zazdrością na naszego przyjaciela Jacka, który ciężko harując za granicą dorobił się prawdziwego Forda – diesla. O tak, tego nam brakowało! Kupując potem kolejne samochody, ja często (używane), Stefan rzadziej (nowe) wyrastaliśmy powoli z fascynacji samochodem, jako męską zabawką. Pamiętam jednak jeszcze wspaniałą anegdotę Stefana o Jego próbach połączenia nadwozia Poloneza z silnikiem diesla od Peugeota. Nigdy się to nie udało i Jego jedyną przyjemnością pozostało sprzedanie tego „zestawu” pierwszemu klientowi z ogłoszenia. Pod skórą oczywiście słabość do samochodów trwała i pod koniec lat 90-tych. Stefan wszystkim imponował jednym z pierwszych w Warszawie Jaguarów. Zmieniając potem swojego S-Type wyładował w końcu w xkr – wspaniałym klasycznym Jaguarze Coupe, którego sylwetka sportowego bolidu rozpoznawana była od razu na ulicy. Jego moc była tak wielka, że utrudniała codzienną jazdę - w zimie stał w garażu, nie mogąc wystartować na lodzie bez zerwania przyczepności kół.

TENIS

Graliśmy w tenisa „od zawsze”. Czasami z długimi przerwami, ale ostatnie parę lat stałe w poniedziałki o 21-ej na korcie awf na Bielanych. Często przychodził bezpośrednio z kolejnego spotkania biznesowego, ale nie oznaczało to, że ze zmęczenia odpuszczał mi jeden lub drugi gem. Nie, mimo że przeważnie miałem lekką przewagę – walczył do końca. Zawsze podkreślał, żebym grał z Nim z respektem dla Jego wieku i możliwości, po czym w czasie tej krótkiej godziny „rozkrecał” się szybko i dochodziło do poważnej wymiany ciosów. Ze względu na odniesioną niegdyś kontuzję barku nie mógł normalnie serwować, ale wynagradzał to sobie niejednokrotnie dochodząc często do siatki na wolej bądź smecz (co oczywiście też było, teoretycznie – dla Niego niewskazane).

SAMOLOT

To pasja Jego ostatnich lat i chyba jedna z największych. Umożliwiła mu prowadzenie budów i projektów w całej Polsce, ale i możliwość częstych

wizyt w swoim domu w Kazimierzu albo rodziny w Juracie – nie była bez znaczenia. Leciłem z Nim parę razy – nie ukrywam, że na początku z duszą na ramieniu. Imponował mi swoim profesjonalizmem, skrupulatnością pilnowania procedur i spokojem pilotażu.

WAKACJE

Jeździliśmy często razem na wakacje – te dwa tygodnie daleko, na plaży nad ciepłym morzem nie wymagają bliższych opisów. Ale nie – jedna rzecz je wyróżniała. Stefan biegał; biegał w Warszawie i biegał na Sycylii, biegał w lecie i w zimie. Było to 8 do 10 km codziennie – korzystaliśmy z tego też i my leniuchy – kupował po drodze dla wszystkich świeże bułeczki. A gdy powiedziały, że pobiegnie maraton – nie dziwiliśmy się zbyt długo. Rzeczywiście pobiegł i to w dobrym czasie!

WYDZIAŁ

Oczywiście chodzi o Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej. Ten Wydział skończył w 1972 r., będąc już pracującym asystentem w katedrze prof. prof. K. i H. Wejchertów. Na studiach wygrywał konkursy – razem z Tomkiem Ciołkiem i Andrzejem Nasfeterem. Zapamiętałem także Jego dyplom – jeden z największych – 40 plansz to i dzisiaj wynik imponujący. Później pracował w zespole prof. Macieja Gintowta, po jego śmierci obejmując kierownictwo pracowni. W międzyczasie napisał doktorat (miło mi, bo u mojej Matki), a także równie mimochodem – habilitację. Zostając profesorem budził moje i chyba nie tylko moje zdziwienie, kiedy miał na to czas – prowadząc największe biuro projektowe w Polsce. Próbował ze swoją żoną Ewą, także profesorem, wprowadzić liczne zmiany w sposób nauczania na Wydziale – niestety zabrakło Mu na to czasu...

ZESPÓŁ

Lata mijają, pamięć zaciera twarze... Ale gdy zacząłem pracować ze Stefanem poznałem Kysię Tulczyńską, Piotra Kuczyńskiego – wtedy jeszcze studenta. Trochę później żonę Stefana – Ewę. To był ścisły trzon pracowni – dziś partnerów w Kuryłowicz & Associates. A przez pracownię przewinęło się wtedy, za moich czasów współpracy 1981–1985 dużo młodych ludzi – dziś poważnych architektów – że wspomnę Zbyszka Tomaszczyka, Krzysztofa Idziorka, Piotra Zubalę.

Ten alfabet jest niepełny – myślę, że długo będą mi się przypominały kolejne litery. Tylko Jego już nie ma ●



FRAGMENT „PIEŚNI O BOGU UKRYTYM” KAROLA WOJTYŁY, TO SŁOWA, JAKIMI PANI PROFESOR EWA KURYŁOWICZ ŻEGNAŁA SWOJEGO MĘŻA. W JEJ IMIENIU PRZECZYTAŁ JE PODCZAS MSZY ŻAŁOBNEJ W WARSZAWSKIM KOŚCIELE SEMINARIJNYM, PAN JACEK PONIEDZIAŁEK.

[...]

Stać tak przed Tobą i patrzeć tymi oczyma, w których zbiegają się drogi gwiazd – O oczy, nieświadome Tego, Kto w was przebywa, Odejmując Sobie i gwiazdom niezmierny blask.,

Więc widzieć jeszcze mniej, a jeszcze więcej wierzyć. Powieki powoli zamykać przed światłem pełnym drzeń, potem wzrokiem odepchnąć przyływ gwiazdzistych wybrzeży nad którymi zawisa dzień.

Boże bliski, przemień zamknięte oczy w oczy szeroko otwarte – i nikły podmuch duszy drgającej w szczelinach róż otocz ogromnym wiatrem.

[...]



O STEFANIE INACZEJ...

TEKST: AGNIESZKA BULANDA

Marek Dunikowski powiedział, że Stefan „miał zdecydowane poglądy, za którymi stał jego ogromny dorobek. Dlatego tak bardzo się z Nim liczone. A przede wszystkim przy całej Jego wiedzy, Jego horyzontach, zainteresowaniach, Jego wysokim statusie – był tak po ludzku, tak cholernie normalny.”

Ta Jego „normalność” przejawiała się oczywiście najczęściej w sytuacjach prywatnych, wyrwanych z mocno napiętego grafiku codziennej pracy, np. podczas naszych wspólnych narciarskich wyjazdów jesienią na lodowiec, a wiosną – do tak przez nas wszystkich uwielbianej Madonny di Campiglio. To właśnie w Madonnie 2 lata temu obchodziliśmy 60-te urodziny Stefana. Przed wyjazdem przygotowaliśmy dla Niego szczególny prezent, od całej naszej archi-narciarskiej braci. Były to bardzo nietypowe narty, „edycja limitowana”, ze specjalnie na tę okazję zaprojektowaną szatą graficzną i tak też wykonane. Narty były dziecinne (ok. 110 cm) – bo tylko takie udało nam się wtedy dostać (było już po sezonie) – w stosunku więc do wzrostu Stefana, miały się jak pięść do oka... Ale ważna była idea. Siedzieliśmy nad tym „projektem” w moim pokoiku na poddaszu z Jarkiem Uhrynem, wkładając w niego całe serce i najdziwniejsze pomysły. Wyraz twarzy Stefana i Jego nieprawdopodobna wręcz radość, gdy otworzył prezent – była bezcenna.

Teraz, gdy już Go między nami nie ma, dowiedziałam się, że narty zawisły w Jego gabinecie na Berezynskiej, gdzie obok innych lotniczych gadżetów, zastąpiły na ścianie liczne dyplomy – dowód uznania za działalność zawodową. Te zaś znalazły równie ważne miejsce w Jego pięknym biurze.

Seminaria pod hasłem „Zbudujmy coś razem”, organizowane – ja mawiał Stefan – *znakomicie!* – od wielu lat przez Tomka Karwatkę zarówno na austriackich lodowcach czy wspomnianej Madonnie były stałym punktem w zapelnionym po brzegi kalendarzu Stefana. To On, obok Marka Dunikowskiego, Ryszarda Jurkowskiego, Jacka Lenarta, Wojtka Miecznikowskiego i wielu innych byli pierwszymi uczestnikami narciarskich eskapad połączonych z wykładami zaproszonych firm. Stąd też powstał pomysł, by nadać im wymiar niemal rodzinny. I tak powstała Wielka Kapituła „Wujka”. W 2008 roku podczas pobytu na lodowcu Hintertux – Stefan oraz wyżej wymienieni uhonorowani zostali tym tytułem i od tego czasu nazywani byli odpowiednio: Wuj Funio, Wuj Dyrektor, Wuj Prezes, Wuj Zeus, Wuj Słonik. Do honorowego „Konklawe” dołączył 2 lata później Wuj Zenek.

Tradycją madonnowych wyjazdów było na koniec każdego narciarskiego dnia spotkanie w słynnej Montagnoli. Około 15.30 Wuj Funio zjeżdżał tam dostojnie, gdzie na wszystkich czekała już „Mela verde” lub inna bardziej wytrawna grappa. Wuj był niezastąpiony również w sytuacjach trudnych, gdy np. z powodu zbyt dużej ilości osób siedzących, udało nam się skutecznie zepsuć ławkę w Après Ski Barze „Ober”. Z kilkudziesięciu obecnych architektów to właśnie Wuj Funio zajął się naprawą. Był naprawdę wszechstronny.

Stałym punktem madonnowych wyjazdów była wizyta w sklepie z okularami. Z braku własnej córki, rozpuszczał w uroczy sposób Magdę Dunikowską, kupując jej co roku nowe okulary przeciwsłoneczne, twierdząc, że nie wypada pięknej kobiecie pokazywać się w tych samych, co rok wcześniej.



Nasza ostatnia Madonna w marcu tego roku była nietypowa... Stefan bowiem postanowił wraz z Jackiem Syropolskim przylecieć do Madonny swoim samolotem. A w marcu, jak wiadomo z pogodą różnie bywa... Czekali więc na odpowiednie warunki najpierw w Polsce, potem Czechach i we Włoszech. Stefan był pod tym względem niezwykle ostrożny, powiedziałabym nawet bardzo zachowawczy, nie ryzykował... Ostatecznie przylecieli na jeden dosłownie dzień. Tylko po to, by cały dzień spędzić na słonecznych stokach Grosse, a wieczorem zjeść z nami wszystkimi kolację w kultowej Piccadilly, napić się dobrego wina poleconego przez Giancarlo, porozmawiać z przyjaciółmi o architekturze, SARP-ie, pochwalić się najnowszymi osiągnięciami wnucząt Hani i Ignasia, poklepać przyjaźnie naszych wspaniałych gospodarzy – Jurka i Norinę...

Tego też wieczoru Jacek z dumą pokazywał nam zdjęcia swojego paromiesięcznego synka – Andrzejka...

Dla nas – Stefan – Wuj – Funio był i takim zostanie w naszej pamięci – bardzo normalnym, ciepłym, radosnym człowiekiem. Jego piękną cechą była umiejętność dostrzegania każdego człowieka, począwszy od pani, która sprząta w SARP-ie czy panów portierów, przez współpracowników branżowych, których cenił na równi z innymi, na projektantach z własnego biura skończywszy. Zawsze podkreślał, że każdy projekt, który wychodził z Jego biura, to praca całego zespołu.

No i jeszcze jedno. Miał to szczęście dzielić życie osobiste, pracę projektową, dydaktyczną – z Ewą – żoną, przyjacielem, największym Jego wsparciem. Zawsze podkreślał, że nie doszedłby do niczego, gdyby nie ona. Na

każdym kroku podkreślał jej ogromną wiedzę, talent i wsparcie. Byli niezwykle parą...

Stefan był człowiekiem o niespożytej wprost energii. Podziwiałam Go ogromnie, gdy po ciągnących się do późnych godzin nocnych obradach Zarządu Głównego, potrafił jeszcze przed śniadaniem wracać lekko zdyszany z porannego „joggingu”. To codzienne bieganie dawało mu oddech, dystans, to pewnie wtedy rodziły się w Jego głowie kolejne projekty, marzenia.

Niestety nie zobaczy już Forum Muzyki we Wrocławiu, Prostej Tower, Supersamu, ukończonego stadionu w Białymstoku i wielu, wielu innych. My – będziemy je pokazywać, gdy tylko zostaną ukończone. Los rozpoczętych przez Stefana projektów jest bezpieczny, bo jak sam mówił – to praca całego znakomitego zespołu, który tak starannie przez lata dobierał.

Wierzę, że z uśmiechem będzie spoglądał z góry na dokonania swojej pracowni, na swoich najbliższych, na przyjaciół śmigających po zaśnieżonych stokach, bo jak kiedyś powiedział: „Dopiero z góry widać, co naprawdę jest ważne i piękne” ●



SIEDZIBA POLSKICH LINII LOTNICZYCH LOT, WARSZAWA (2002)/
 AUTORZY: STEFAN KURYŁOWICZ, MAREK SZCZEŚNIAK,
 KATARZYNA FLASIŃSKA-RUBIK / WSPÓŁAUTORZY: TOMASZ WUCZYŃSKI,
 WOJCIECH PACIORKIEWICZ, MARTA SADOWSKA, TOMASZ WĘŻYK,
 KATARZYNA ZALEWSKI / FOTO: ARCHIWUM BIURA



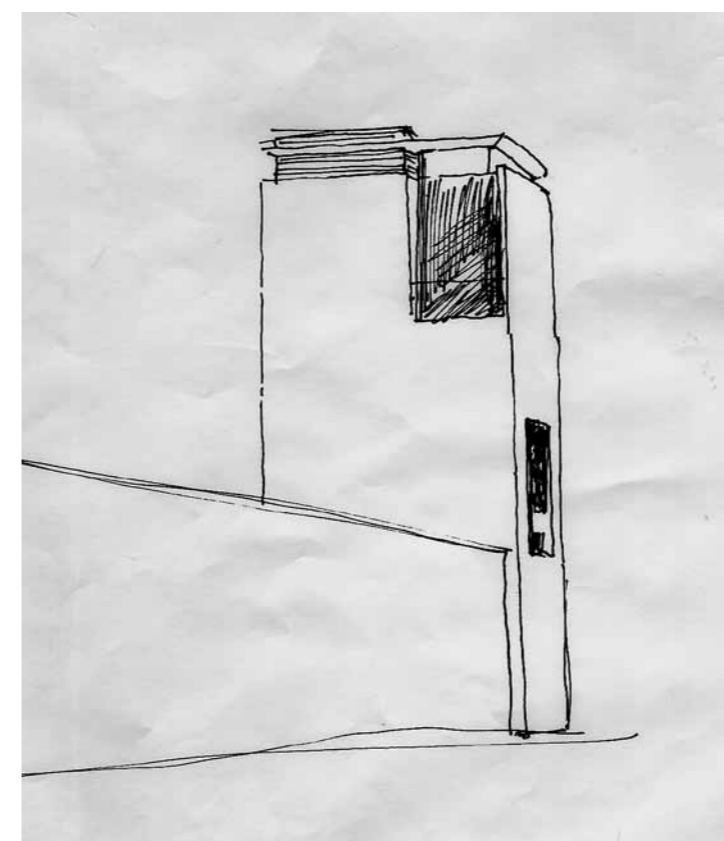
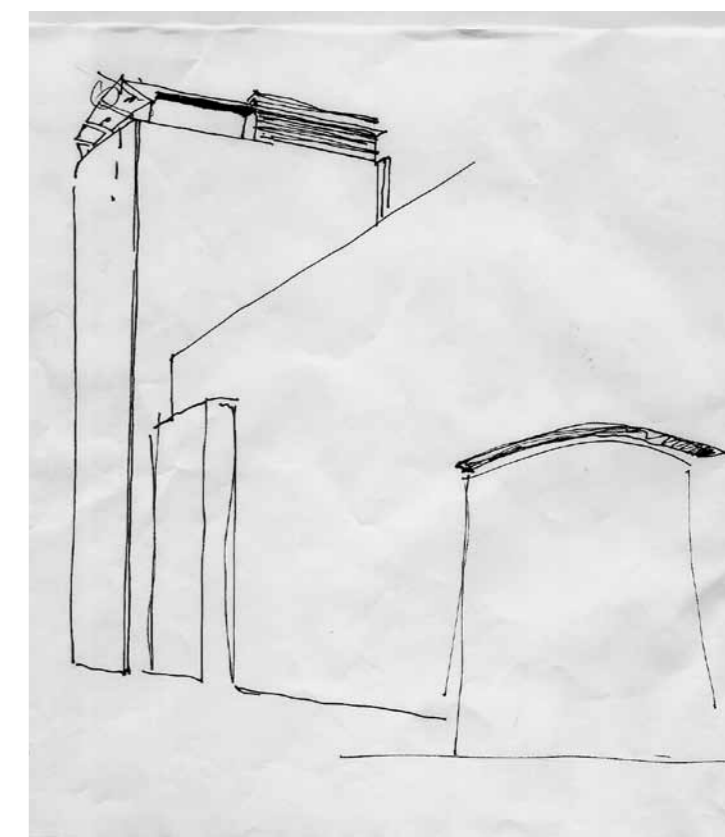
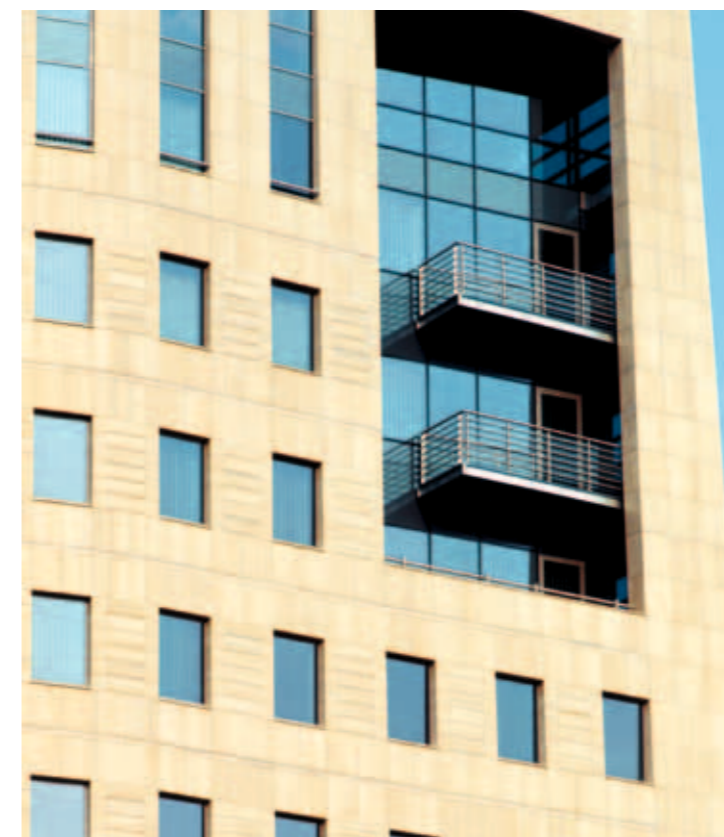


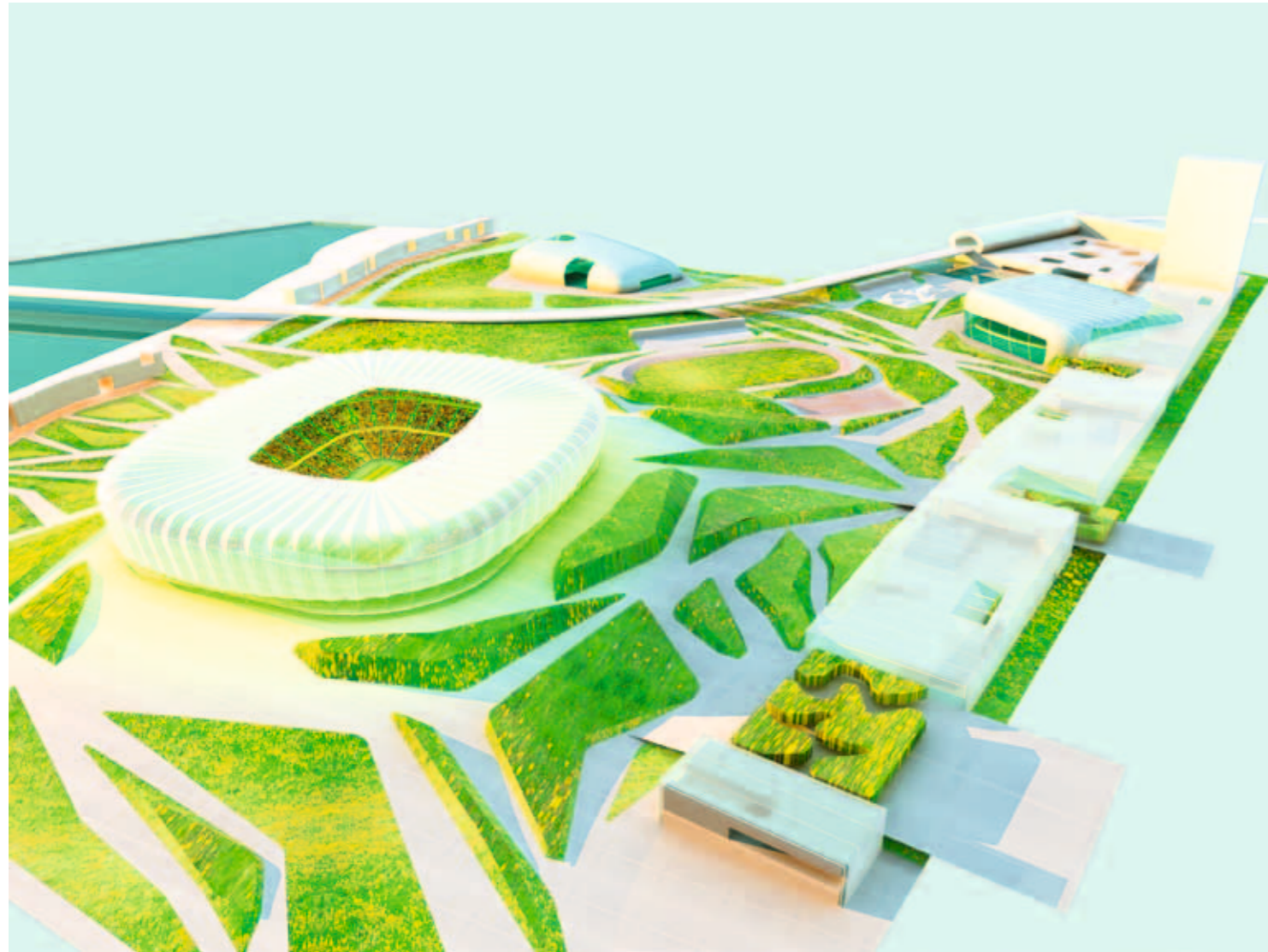
BUDYNEK BIUROWY WOLF NULLO, WARSZAWA (2007) /
 AUTORZY: STEFAN KURYŁOWICZ, PAWEŁ GRODZICKI, PAWEŁ GUMUŁA,
 PIOTR ŻABICKI, PIOTR KUCZYŃSKI / FOTO: ARCHIWUM BIURA





BUDYNEK BIUROWY KRÓLEWSKA, WARSZAWA (2002) /
 AUTORZY: STEFAN KURYŁOWICZ, JACEK SYROPOLSKI, DARIUSZ GRZYTA,
 OLGA KANECKA / FOTO: ARCHIWUM BIURA





PROJEKT KONKURSOWY OTOCZENIA STADIONU NARODOWEGO, WARSZAWA /
 AUTORZY: STEFAN KURYŁOWICZ, PAWEŁ GRODZICKI, MICHAŁ ADAMCZYK,
 MICHAŁ KWIECIŃSKI, ALEKSANDRA WASILKOWSKA /
 WSPÓŁAUTOR: WOJCIECH PACHOCKI / FOTO: ARCHIWUM BIURA

PROJEKT GALERII WARMIŃSKIEJ, OLSZTYN /
 AUTORZY: STEFAN KURYŁOWICZ, MAX DOBKOWSKI,
 TOMASZ GŁĘBOWSKI, PIOTR KUDELSKI /
 FOTO: ARCHIWUM BIURA ▶



125 LAT STOWARZYSZEŃ ARCHITEKTÓW WIELKOPOLSKI / CZ.1

TEKST: OLGA BOGUCEWICZ

Rok 2011 w Poznańskim Oddziale Stowarzyszenia Architektów Polskich upływa pod znakiem obchodów jubileuszu 125 lat tradycji stowarzyszania się architektów w Poznaniu i Wielkopolsce. Z tej okazji Oddział przygotował dla mieszkańców miasta cykl otwartych spotkań i wykładów oraz towarzyszących im wystaw dotyczących przeszłości, teraźniejszości i przyszłości stolicy Wielkopolski i całego regionu. Motywem przewodnim obchodów jest hasło: „Architekci i ich miasta. Architekci i ich domy”.

Cykl spotkań otworzył 24 lutego br. wykład „Miasto miast” poświęcony roli rzeki w mieście na przestrzeni wieków i współcześnie. Pierwszy z prelegentów, Janusz Pazder ze Stowarzyszenia Historyków Sztuki rozpoczął swoje wystąpienie od zwrócenia uwagi na czynniki kształtujące tożsamość miasta, które podzielił na materialne (układ przestrzenny, architektura, panoramy i widoki) oraz niematerialne (historia, tradycja, obrazy miasta w świadomości mieszkańców). Jako jeden z najsilniejszych elementów kształtujących tę tożsamość wskazał właśnie rzekę, bez której historyczne miasto nie byłoby w stanie funkcjonować. Tą rzeką w Poznaniu była Warta. Warta, której miasto zawdzięcza początki swojego istnienia i późniejszy rozwój gospodarczy, a od której odwróciło się dzisiaj plecami...

Za przywróceniem rzeki miastu postulował w swoim wystąpieniu Prezes Poznańskiego Oddziału SARP, Eugeniusz Skrzypczak, pokazując jako przykłady podobne inwestycje zrealizowane już w miastach na całym świecie. Od Seulu, który zburzył wielopasmową autostradę wybudowaną

nad linią rzeki i przywracając dawny ciek wodny podniósł ceny inwestycyjne przylegających do niego terenów, aż po Bredę, która w ciągu kilku lat odkopała dawne koryto rzeki, zagospodarowane wcześniej, tak jak w Poznaniu, na parkingi. Aby pójść w ślady tych miast Poznaniowi brakuje tylko konkretnego pomysłu na powrót do rzeki i całościowej wizji, którą można byłoby sukcesywnie realizować.

Mniej radykalne rozwiązanie zaprojektował dla starego koryta Warty na Chwaliszewie architekt Paweł Garus w swojej pracy dyplomowej obronionej na Poznańskim Uniwersytecie Artystycznym. Zaproponował on raczej symboliczny powrót do idei rzeki w mieście, w miejscu dawnego mostu Chwaliszewskiego umieszczając falującą kładkę, stanowiącą jednocześnie ciąg pieszy, miejsce spotkań i trybuny wodnego amfiteatru. Pod nią zaprojektował zbiornik wodny nawiązujący do płynącej tam nigdyś Warty, ale będący akwenem sztucznym. Obok tej przestrzeni miałby stanąć przeznaczony na działalność kulturalną Pawilon Wody. Praca ta zyskała szerokie uznanie, zdobywając główną nagrodę w konkursie na najlepszy dyplom na poznańskiej uczelni oraz pierwszą nagrodę w konkursie „Future Generation” na imprezie „arenaDesign”, podczas wykładu również nie przeszła bez echa.

Z kolei doktorant na Wydziale Architektury Politechniki Poznańskiej, Ryszard Gaffling-Gierczyński, zwrócił uwagę na potrzebę zagospodarowania Warty nie tylko w samym Poznaniu, ale również w miejscowościach ościennych. Wprowadzenie uporządkowanej zieleni, meandrującej pomiędzy tkanką miejską i połączonej z klinami zieleni, a dalej z zielenią



NISZCZĄCA ZABUDOWA PRZEMYSŁOWA

naturalną nie tylko wzmocniłoby strukturę przyrodniczą miasta i okolic, ale pomogło stworzyć spójne, ciekawe krajobrazowo fronty wodne. Natomiast odpowiednie zagospodarowanie nabrzeży miejskich (marina, porty rzeczne, przystanki tramwaju wodnego) połączyły ze sobą poszczególne części miasta, aktywizując i podnosząc jednocześnie rangę społeczną Warty. Wprowadzenie takich rozwiązań w Poznaniu wymagałoby jedynie większej wiary i zaangażowania ze strony władz miasta, ponieważ wykonanie ich jest jak najbardziej możliwe.

Drugi z cyklu wykładów, „Miasto twierdza”, który odbył się 31 marca br. poświęcony został tematyce historycznych fortyfikacji Poznania oraz podobnych systemów obronnych na terenie Europy. Pierwsza część prezentacji, prowadzona przez Przemysława Wojciechowskiego z Poznańskiego Oddziału SARP, była swoistym przeglądem historycznych założeń urbanistycznych miasta oraz ich ewolucji na przestrzeni wieków. Wojciechowski poruszył temat walorów urbanistycznych najstarszych części centrum (Śródka, Ostrów Tumski, miasto lokacyjne) oraz ich potencjalnych walorów turystycznych, pokazując rozwój przestrzenny miasta stopniowo otaczanego fortyfikacjami, które stały się jego „koroną”. Położył jednocześnie nacisk na fakt, że o ile Stare Miasto udało się odbudować ze zniszczeń wojennych jako atrakcyjną kreację konserwatorską, o tyle tereny fortów znajdujących się obecnie w granicach miasta nadal niszczą i chronione są raczej ze względu na swoje walory przyrodnicze (duże obszary zielone łączące się z klinami zieleni), niż na walory architektoniczno-estetyczne.

Z kolei Przemysław Maćkowiak oraz dr Bogusław Perzyk z Towarzystwa Przyjaciół Fortyfikacji zaprezentowali ewolucję zabudowań fortyfikacyjnych oraz ich wpływ na życie ówczesnych mieszkańców Poznania. Szczególną uwagę zwrócili na fakt, iż wraz z rozwojem obwarowań miasta następował jego rozwój gospodarczy. Podkreślili również wagę nowatorskich rozwiązań architektonicznych i budowlanych poznańskich obiektów obronnych oraz drzemący w nich potencjał, którego niewielki procent udało się jak do tej pory wykorzystać. Podali także kilka przykładów możliwych rozwiązań, dzięki którym zachowane do dziś fortyfikacje można byłoby przekształcić w niszczących ruin w atrakcję turystyczną na miarę krajową i europejską. Niestety w chwili obecnej losem fortów interesują się jedynie pasjonaci organizujący wycieczki i imprezy historyczne dla mieszkańców miasta i turystów. Ich działania jednak przyciągają coraz większą rzeszę zainteresowanych i mogą stać się przyczynkiem do nowego spojrzenia miasta na poznańskie fortyfikacje.

Tematem trzeciego wykładu, który odbył się 28 kwietnia br. było „Miasto przemysłowe”. Jak mówił prezes Eugeniusz Skrzypczak, w czasach, w których wiele miast polskich stało się ośrodkami wielkiego przemysłu, Poznań funkcjonował jako miasto twierdza, mając ograniczone możliwości rozwoju stref przemysłowych. Niemniej jednak, w drugiej połowie XIX i na przełomie XIX i XX wieku powstało tu kilka obiektów prezentujących nowoczesne technologie, z których część zlokalizowana została w ścisłym historycznym centrum, nad Wartą. To właśnie one wykreowały nowe oblicze miasta. Niestety rzeczywistość lat powojennych i czasów



WIZUALIZACJA ZAŁOŻENIA KŁADKI I PAWILONU WODY ARCH. PAWEŁA GARUSA

PRL nie oszczędziła tych przestrzeni, a ostateczny i najbardziej dotkliwy cios zadała im wolnorynkowa polityka władz miasta dekady lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. To wtedy, oprócz zniszczonego wcześniej układu przestrzennego dawnego traktu królewskiego, zasypanego koryta Warty i wyburzeń wielu niepowtarzalnych obiektów, pojawiło się nowe komercyjne budownictwo na terenie dawnego portu rzeczno, całkowicie obce duchowi i historii miejsca, zawłaszczające dostęp do rzeki i w zatrażającym tempie wymazujące świadomość przeszłości wśród młodego pokolenia mieszkańców. Fantastyczne archiwalne, nieznanne zdjęcia zabudowy portowej i tzw. kompleksu gazowni, jakie zawierała wraz z komentarzem prezentacja Zenona Pałata ze Stowarzyszenia Historyków Sztuki, potęgowały poczucie nieodwracalnych strat i porażki polityki przestrzennej, jeżeli o takiej w ogóle w tym przypadku można mówić. Zrujnowane, ale niezwykle ostre architektury przemysłowej Poznania czekają nadal na rewitalizację. Są to zarówno pojedyncze obiekty, niejednokrotnie celowo doprowadzane do ruiny, której nie można już ura-

tować, jak i wielkie powojenne zakłady przemysłowe (ZNTK, НСР, ПОМЕТ), których nie chroni nawet iluzoryczna opieka konserwatorska, a które skonały już czekając na jakiegokolwiek rezultaty niekończącej się dyskusji na temat trudności ich adaptacji.

Jednakże optymizmem napawa fakt, iż części obiektów, szczególnie tym, które znalazły się w rękach prywatnych inwestorów, udało się uniknąć przykrego losu. Chociażby przedstawionemu przez Mariusza Wrzeszcza z Poznańskiego Oddziału SARP budynkowi dawnej drukarni przy Rondzie Kaponiera, wyremontowanemu i zaadaptowanemu na potrzeby Centrum Designu, czy też kompleksowi Starego Browaru, rozbudowanemu i przekształconemu w galerię handlową, będącą obecnie wizytówką stolicy Wielkopolski. „Miasto przemysłowe” jednakże, jak podsumował Eugeniusz Skrzypczak, to dostownie i w przenośni zamknięta karta historii Poznania, która nie powtórzy się już w przestrzeni miasta, więc z tego chociażby powodu wszelkie jej relikty winny stać się przedmiotem naszej szczególnej troski ●

„MIEJSKIE NARRACJE PRZESTRZENNE” – SZOPIENICE / 2011

TEKST: JUSTYNA GORGOŃ

Katowicki oddział SARP przy wsparciu biura Europejskiej Stolicy Kultury Katowice 2016, rozpoczął realizację projektu pod nazwą „Miejskie Narracje Przemysłowe”. Koncepcja tego interdyscyplinarnego i rozpisane na kilka lat projektu, powstała w trakcie opracowania wniosku Katowic w ramach ubiegania się miasta o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016. Celem projektu jest zwrócenie uwagi środowisk profesjonalnie zajmujących się zagadnieniami przestrzeni miejskiej, na zagadnienia zaniedbanych obszarów w mieście oraz na sposób percepcji tych miejsc przez mieszkańców, a także na wskazanie w nich lokalizacji potencjalnych interwencji urbanistycznych, architektonicznych, społecznych, etc. Cały projekt w założeniu stanowi cykl sesji warsztatowo-eventowych organizowanych raz w roku przez katowicki oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich z udziałem studentów i absolwentów architektury, wybranych kierunków artystycznych, socjologii i kulturoznawstwa oraz przedstawicieli społeczności lokalnych związanych z tymi dzielnicami. Jednym z elementów każdej edycji projektu „Narracje” są interdyscyplinarne warsztaty prowadzone przez polskich i zagranicznych tutorów i moderatorów (m. in. architektów, urbanistów, designerów, socjologów, streetworkerów). Formuła projektu zakłada, że każdego roku stworzona będzie unikatowa narracja jednej dzielnicy Katowic, dla której zostaną przygotowane propozycje przestrzennych i społecznych interwencji opracowanych w formie specjalnie dedykowanego wydarzenia. Do współpracy przy realizacji tegorocznych „Miejskich Narracji Przemysłowych” zaproszone zostały katowickie uczelnie wyższe: Instytut Socjologii

Uniwersytetu Śląskiego, Wydział Architektury i Urbanistyki Wyższej Szkoły Technicznej oraz Pracownia Nowych Mediów Akademii Sztuk Pięknych. Projekt rozpoczął swoje działania w jednej z najstarszych i najbardziej uprzemysłowionych dzielnic Katowic – Szopienicach. Pierwszym etapem było opracowanie dossier dzielnicy, zebranie materiałów i informacji o jej historii, kontekście społecznym, uwarunkowaniach i problemach przestrzennych. Na tym etapie projektu, studenci i pracownicy katowickich uczelni opracowali materiał podstawowy, na który składały się analizy urbanistyczne, mapy wyobraźniowe przygotowane metodą K. Lyncha, wywiady socjologiczne oraz dokumentacja zdjęciowa dzielnicy.

Następnie w dniach 30 i 31 maja w katowickiej Galerii Architektury SARP odbyły się warsztaty dla młodzieży licealnej i studentów, które prowadzili zaproszeni tutorzy: Tina Gregoric z Lublany, Małgorzata Kuciewicz i Simone de Iacobi z grupy projektowej Centrala oraz Bartosz Haduch. Zadaniem uczestników warsztatów było przygotowanie pod kierunkiem tutorów pomysłów na proste, ciekawe i niekonwencjonalne rozwiązania adresowane do wybranych miejsc mogących pełnić funkcje dzielnicowych przestrzeni publicznych. W ciągu dwóch dni pracy, trzy pracujące niezależnie grupy robocze przygotowały propozycje lokalizacji i pomysłów na interwencje w przestrzeń dzielnicy. Jedną z grup opracowała koncepcję „oswajania” tych miejsc przez zdefiniowanie ich możliwych funkcji społecznych w formie wlepek oraz stworzenie dla nich strony na Facebooku. Druga grupa przygotowała koncepcje drobnych „mebli miejskich” i detali urbanistycznych, a trzecia opracowała propozycje różnego zagospo-



darowania skweru dzielnicowego np. na kino letnie, galerię plenerową, altanki, itp. Kolejnym etapem była jednodniowa realizacja wydarzenia plenerowego w dniu 21 czerwca br. w samych Szopienicach. Z uwagi na czas i możliwości techniczne wybrano pomysł aranżacji zaniedbanego skweru przed dawnym, nieczynnym już budynkiem dworca. Skwer ten noszący oficjalną nazwę Ogrodu Dworcowego, został rękami uczestników wydarzenia uprzątnięty i zamieniony w kilkugodzinną Galerię Plenerową, która prezentowała dorobek Narracji poświęcony tej właśnie dzielnicy. Na plan-szach, dla których tłem były rozpostarte między drzewami płócienne ekrany można było zobaczyć opracowane dossier dzielnicy oraz zdjęcia zrobione w trakcie pracy nad jej profilem, reportaże z warsztatów i przy gotowane w ich trakcie koncepcje zagospodarowania przestrzeni różnymi elementami przestrzennymi. Z uwagi na krótki czas i ograniczenia, które postawił zarządzający skwerem (PKP), wystawę po demontażu Galerii Plenerowej przeniesiono do katowickiej Galerii Architektury SARP, gdzie 8 lipca br. odbył się jej wernisaż wzbogacony projekcją krótkiego,

autorskiego filmu studentki ASP oraz prezentacjami slajdów i filmów nakręconych w trakcie realizacji wydarzenia plenerowego. Po projekcjach i prezentacjach odbyła się ciekawa dyskusja na temat sposobów włączania i aktywizacji społeczności lokalnych w podobne działania, a także wymiana poglądów na temat nowego podejścia do rozwiązywania problemów zaniedbanych i peryferyjnych obszarów miejskich, posiłkując się interakcyjną formułą interwencji przestrzennej. Ostatnim etapem tegorocznej edycji Miejskich Narracji Przestrzennych będzie materiał w formie publikacji dokumentujący Rozdział 1. Miejskich Narracji Przestrzennych i zarazem sygnalizujący ich dalszy ciąg w kolejnych dzielnicach miasta.

Partnerzy Projektu: SARP Oddział Katowice, biuro esk Katowice 2016 oraz Uniwersytet Śląski, Instytut Socjologii, Wyższa Szkoła Techniczna w Katowicach, Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach.

Koordinacja projektu ze strony SARP: arch. Wojciech Czapnik arch. Justyna Gorgoń (wst). Obsługa projektu: Galeria Architektury SARP ●

KONFERENCJA EUROPEJSKIEGO FORUM POLITYK ARCHITEKTONICZNYCH (EFAP/FEPA)

TEKST: DARIUSZ ŚMIECHOWSKI

W dniach od 18 do 20 września 2011 r. odbędzie się w Gdańsku Konferencja Europejskiego Forum Polityk Architektonicznych (EFA/FEPA) „Innowacyjność w przekształcaniu miast Europy” organizowana w ramach Polskiej Prezydencji w Radzie Unii Europejskiej. Organizatorzy Konferencji – Ministerstwo Infrastruktury, Izba Architektów Rzeczypospolitej Polskiej, Stowarzyszenie Architektów Polskich oraz Europejskie Forum Polityk Architektonicznych przygotowali program obejmujący prezentacje i dyskusje dotyczące najbardziej aktualnych problemów kształtowania środowiska zurbanizowanego, z pokreśleniem architektury, jako ważnego nośnika innowacyjności. Uczestnikami Konferencji będą przedstawiciele władz centralnych i samorządowych, instytucji kultury i edukacji, organizacji pozarządowych, organizacji zawodowych skupiających architektów i urbanistów; studenci i media. Reprezentowane będą państwa członkowskie UE, kraje kandydujące, Norwegia, Turcja, kraje Partnerstwa Wschodniego, Rosja. Konferencja podejmuje temat wpływu jakości przestrzennych na proces przekształceń struktury miast europejskich służący rozwojowi oraz zwiększeniu ich atrakcyjności w obliczu globalnej konkurencji. Zadaniem konferencji jest wskazanie innowacyjnej roli architektury, twórczego potencjału projektantów; architektów i urbanistów. Konferencja ma wykazać rolę ładu przestrzennego w spełnieniu podstawowych celów Strategii Europa 2020 na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu. Ważnym celem Konferencji jest promowanie jakości życia w przyjaznej przestrzeni jako wartości ważniejszej niż zyski wyła-

cznie finansowe, efekty krótkoterminowe i o ograniczonym zasięgu. Dotyczy skali kraju, regionów i gmin, przedsiębiorstw i osób indywidualnych. Innowacyjność w architekturze i urbanistyce będzie dobrze służyć podnoszeniu jakości życia, ale musi być wspierana przez ściśle współpracujące ze sobą władze rządowe i samorządowe, organizacje pozarządowe, środowiska naukowe i zawodowe. Europejskie Forum Polityk Architektonicznych jest platformą prezentacji inicjatyw powstałych w obszarze Unii Europejskiej oraz tych działań władz krajowych, jakie są niezbędne w procesie przekształcania struktury miast. Program konferencji rozłożony został na trzy sesje pod następującymi hasłami: Rola polityk architektonicznych w przekształcaniu struktury miast europejskich; Tożsamość miasta europejskiego – Europa Środkowa i Wschodnia, Kraje Bałtyckie; Innowacyjność w przekształcaniu miast Europy.

Spodziewanym efektem dyskusji panelowej mają być priorytety i rekomendacje potrzebne dla sformułowania Polskiej Polityki Architektonicznej. Jako spójny dokument, podobnie jak w innych krajach Europy, powinna być ona akceptowana i rozwijana przez wszystkich tych, których działalność ma wpływ na wzrost innowacyjności i jakości architektury, a w konsekwencji na zrównoważony rozwój Polski.

Miejscem części merytorycznej Konferencji będzie Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku. W ramach konferencji przewidywane są: konferencja prasowa, wizyty studyjne, wykład otwarty w Sali WNP Stoczni Gdańskiej, wystawy, spotkania nieoficjalne w Gdańsku i Sopocie. Organizatorzy oczekują, że konferencja EFAP umożliwi jej uczestnikom nawiązanie wza-

jemych kontaktów oraz poznanie walorów aglomeracji trójmiejskiej i regionu Pomorza.

Mówiąc o Gdańskiej Konferencji EFAP warto przypomnieć dwa wcześniejsze wydarzenia na skalę krajową, które miały miejsce w Pawilonie SARP – Konferencję „Krajobraz Polski i Polityka” (19 listopada 2006 r.) oraz konferencję prezentacyjną projektu dokumentu „Polska Polityka Architektoniczna. Polityka jakości krajobrazu, przestrzeni publicznej, architektury” (6 maja 2009 r.). Pierwsza z nich prezentowała poglądy prelegentów na temat najbardziej niepokojących zjawisk w krajobrazie współczesnej Polski. W trakcie drugiego spotkania diagnoza została ograniczona do niezbędnego minimum na rzecz proponowanych środków zaradczych i dyskusji. Konferencja z roku 2009 prezentowała wynik pracy zespołu roboczego przygotowującego projekt dokumentu rządowego, który zawiera szereg konkretnych postulatów. Projekt ten został poparty przez uczestników Kongresu Architektury Polskiej w Poznaniu w maju 2009 r. Jego treści, nad którymi nadal pracują osoby związane z opiniotwórczą grupą – Polską Radą Architektury – mogą być rozwijane i realizowane pod warunkiem współpracy międzyresortowej oraz wykorzystania potencjału – istniejącego, ale w wielkiej mierze nie odkrytego. Na tle starań o dobrą politykę architektoniczną na skali każdego z krajów Konferencja EFAP staje się zawsze ważnym forum wymiany informacji i poglądów. Staje się katalizatorem działań instytucji, organizacji osób reprezentujących trzy filary EFAP administracyjno – rządowy, organizacji pozarządowych i instytucji kultury oraz profesjonalny. Ostatnia Konferencja EFAP w Budapeszcie (w ramach Węgierskiej Prezydencji w Radzie UE) sprzyjała niewątpliwie trudnej publicznej debacie nad projektem Polityki Architektonicznej Węgier. Warto tu podkreślić kilkuletnią już współpracę organizacji zawodowych architektów w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Spotkania w Budapeszcie (2009) i w Kazimierzu Dolnym (2010) miały niewątpliwą wpływ zarówno na działania związane z przygotowaniem polityk architektonicznych, jak tworzeniem szerszego grona zainteresowanych wśród sąsiadów Polski.

Zainteresowanym Czytelnikom warto polecić lekturę dokumentów w tłumaczeniach polskich, z którymi powiązane są krajowe i miejskie polityki architektoniczne:

- „Europejska konwencja krajobrazowa” (Florence, 20 października 2000 r.) ogłoszona przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej;
- „Nowa karta ateńska 2003. Wizja miast XXI wieku” (Lizbona, 20 listopada 2003 r.) przygotowana przez Europejską Radę Urbanistów;
- „Karta Lipska na rzecz zrównoważonego rozwoju miast europejskich” przyjęta z okazji nieformalnego spotkania ministrów w sprawie rozwoju miast i spójności terytorialnej w Lipsku (24–25 maja 2007 r.);
- „Konkluzje Rady UE na temat architektury: udział kultury w zrównoważonym rozwoju” (2008/c 319/05), dokument z dnia 13 grudnia 2008 r. ogłoszony w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej c 319/13;
- Karta Przestrzeni Publicznej (Poznań, 4–5 września 2009 r.) adresowana do uczestników III Kongresu Urbanistyki Polskiej;
- Koncepcja Przestrzennego Zagospodarowania Kraju 2030, projekt dokumentu rządowego (przygotowany w Ministerstwie Rozwoju Regio-

nalnego, 2011), gdzie jednym z celów polityki przestrzennego zagospodarowania kraju jest przywrócenie i utrwalenie ładu przestrzennego (Rozdział V. Cel 6).

EN |

Between 18 and 20 September 2011, Gdansk will host a Conference of the European Forum for Architectural Policies (EFAP / FEPA), „Innovation In Transforming The Cities Of Europe”, organised as a part of the Polish Presidency of the Council of the European Union. The organisers of the conference – the Ministry of Infrastructure, the Polish Chamber of Architects, the Polish Architects Association and the European Forum for Architectural Policies – have prepared a programme of presentations and discussions on the most topical problems concerning the development of an urbanised society, with special focus on architecture as an important carrier of innovation. The conference will host representatives of central and local authorities, of cultural and educational institutions, as well as non-governmental organisations, professional associations of architects and urban planners, students and mass media from the EU Member States, Candidate States, Norway, Turkey, Eastern Partnership countries and Russia. The conference will tackle the subject of the impact that spatial qualities have on the process of structural transformation of European cities, which serves their development and raises their attractiveness in the face of global competition. The aim of the conference is to point out the innovative role of architecture as well as the creative potential of designers, architects and urban planners. The conference is meant to highlight the role of spatial order in fulfilling the basic goals of Europe 2020 – the EU strategy for smart, sustainable and inclusive growth. An important objective of the conference is to promote the quality of life in friendly space as a more essential value than merely financial gains, short-term and short-ranged effects. This is true for national, regional and municipal levels, as well as for entrepreneurs and individuals. Innovation in architecture and in urban planning will foster the increase in the quality of life, provided however, that it is supported by government and local self-government authorities, as well as by non-governmental organisations and scientific and professional circles – cooperating towards the common goal. The European Forum for Architectural Policies is a platform for presenting initiatives developed in the European Union, as well as the actions of state authorities – necessary in the process of transforming the city structure. The conference will be divided into three sessions, dedicated to the following subjects: The role of architectural policies in transforming the structure of European cities; European city identity – Central and Eastern Europe, the Baltic States; Innovation in transforming the cities of Europe.

The panel discussion is expected to result in priorities and recommendations necessary for drafting the Polish Architectural Policy – a comprehensive document to be accepted and developed, like in other European countries, by all those who have a say in increasing the innovativeness

and the quality of architecture, and whose actions may determine the sustainable development of Poland.

The essential part of the Conference will be held in the Polish Maritime Museum in Gdansk. The programme of the Conference includes: a press conference, studio visits, an open lecture in the ВНР Hall of the Gdansk Shipyard, exhibitions, as well as unofficial meetings in Gdansk and in Sopot. The organisers are hoping that the EFAP Conference will help its participants establish contacts and learn about the values of the Tricity agglomeration and of the Pomerania region.

Speaking of the EFAP Conference in Gdansk, we should mention two previous events which took place in the SARP Pavilion, namely the conference entitled “Polish Landscape And Politics” (19 November 2006) and the presentation of the draft document “Polish Architectural Policy. The Policy Of Landscape Quality, Public Space And Architecture” (6 May 2009). At the first one, the speakers presented their opinions on the most disturbing developments in modern Polish landscape, while the second limited its diagnosis to a necessary minimum and focused on the suggested measures and on discussion. During the 2009 conference, a group working on a draft government document containing a series of concrete suggestions, presented results of their efforts. Their proposal was backed by the participants of the Congress of Polish Architecture held in Poznan in May 2009. The content of the draft, which is still under the revision of an opinion-forming group – the Polish Council of Architecture, can be further developed and implemented, provided that the ministries cooperate and use the existing, but still largely undiscovered potential. In the context of efforts to create good architectural policy in each state, the EFAP Conference has always been an important forum for exchanging information and views. It has acted as a catalyst for institutional activities of organisations representing the three pillars of EFAP: administrative and governmental, non-governmental and cultural, and professional. The previous EFAP Conference in Budapest (during the Hungarian Presidency in the EU Council) certainly did create favourable conditions for a difficult public debate on the proposal for Hungarian Architectural Policy. It is worth highlighting that professional organisations of architects have already worked together for several years within the Visegrad Group. The meetings in Budapest (2009) and in Kazimierz Dolny (2010) contributed both to the development of architectural policies and to the increase in the number of interested parties among the neighbours of Poland.

To those who are interested in the subject we recommend the following reference documents for national and municipal architectural policies:

- “European Landscape Convention” (Florence, 20 October 2000) announced by the President Of Poland;
- “The New Athens Charter 2003. Vision For Cities In The 21. Century” (Lisbon, 20 November 2003) prepared by the European Council Of Town Planners;
- “Leipzig Charter on Sustainable European Cities” adopted during an informal meeting of ministers dedicated to the development of cities and to territorial integrity in Leipzig (24–25 May 2007);

- “Council conclusions on architecture: culture’s contribution to sustainable development” (2008/c 319/05), a document of 13 December 2008, published in the EU Official Journal c 319/13;
- Karta Przestrzeni Publicznej (Public Space Charter) (Poznan, 4–5 April 2009) addressed to the participants of the 3. Congress of Polish Urban Planning;
- “Koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju 2030” (Spatial Development Concept for Poland 2030) – a proposal for a government document prepared by the Ministry of Regional Development (2011), according to which the main goal of spatial development policy is to restore and consolidate the spatial order (Chapter V Goal 6) ●

NATHALIE DE VRIES / MVRDV

TEKST: PAWEŁ WYSZOMIRSKI (NASZAPRZESTRZEN.PL) / FOTO: PVRDV ©

12 maja 2011 r. w Katowicach odbył się kolejny wykład z cyklu „Mistrzowie architektury”. Gościem była Nathalie de Vries z biura projektowego MVRDV (dv w nazwie pochodzi od nazwiska architektki). Prezentacja została podzielona na dwie części. W pierwszej pani de Vries prezentowała koncepcje i projekty urbanistyczne, a w drugiej architektoniczne – choć granica była tu płynna. Organizatorem cyklu jest katowicki oddział SARP-u.

MVRDV to jedna z najbardziej znanych holenderskich pracowni architektonicznych, aktywna na polach planowania przestrzennego, urbanistyki i architektury na niemal wszystkich kontynentach. Charakterystyczny dla biura przebieg procesu projektowego koncentruje się na przetwarzaniu dużych ilości danych za pomocą specjalnie opracowanych algorytmów. Stałe motywy obecne zarówno w ich tekstach teoretycznych jak i realizacjach, to gęstość w architekturze i urbanistyce oraz nowe formy przestrzeni publicznej.

CHIŃSKA PRZYSZŁOŚĆ

W prezentacji dużą wagę de Vries przykładała do procesu projektowego. Zaczęła od koncepcji przygotowanej na jeden z konkursów ogłaszanych w Chinach, a dotyczącej przyszłości miast w tym kraju. Gęstość zaludnienia – przy założeniu zero emisyjności miast i samowystarczalności żywnościowej – powoduje, że miasta przyszłości nie mogą być podobne do

tych istniejących dzisiaj. W Chinach brak bowiem dla nich miejsc. Biuro MVRDV opracowało więc koncepcje miast warstwowych z budową sięgającą nawet 500 metrów wysokości. Budynki podobne do stożków na fasadach mają ogrody. Pomysł wygrał konkurs i biuro obecnie przystępuje do opracowania szczegółów architektonicznych.

KOREAŃSKI STANDARD

Kolejne azjatyckie doświadczenie MVRDV to projekt kompleksu apartamentowców dla nowopowstającego miasta Songdo. 70 proc. Koreańczyków chce mieszkać w apartamentach i są one symbolem statusu w tej społeczności (w przeciwieństwie do np. amerykańskich i polskich domków na przedmieściu). Społeczeństwo to porusza się w systemie wzorców, które mocno wpływają na architekturę. Układ mieszkań jest bowiem ściśle określony i liczy tylko kilkanaście wariantów, których nie można zmieniać. Określone jest nawet wyposażenie kuchni z obowiązkowo oddzielną zamrażarką. Inwestor o tych wszystkich uwarunkowaniach od razu poinformował biuro.

Holendrzy zaproponowali rozwiązanie, które łamało przyjęty standard w zakresie przestrzeni publicznej. Większość projektów w Songdo to kompleksy budynków oddzielone od świata wyszukaną bramą. MVRDV przygotowało pomysł ośmiu wieżowców, ułożonych kółkiem – bez bram i płotów. W środku okręgu powstała wartościowa przestrzeń publiczna,



MVRDV | DIDDEN VILLAGE – ROTTERDAM

która dodatkowo umożliwi mieszkańcom innych kompleksów budynków łatwiejsze przemieszczanie po całej dzielnicy (nie tylko po równoległe rozłożonych ulicach publicznych).

OTWARTE PROGI TOKYO

MVRDV przystąpiło także do zaprojektowania domu towarowego przy ulicy Omotesando w Tokyo, gdzie zlokalizowane są wytworne sklepy. Centrum miało stanąć tuż przy „Białej Damie” salonu Diora. Przygotowany projekt nie tylko wyróżnia się w kontekście ulicy, ale także nawiązuje do starych sklepików znajdujących się na sąsiednich ulicach. Ważnym elementem jest zaprojektowanie wejścia w taki sposób, że stanowi ono część ulicy i wręcz połyka przechodniów do środka.

PIKSELE W OSLO

Kolejnym omawianym projektem była siedziba dla banku DnB Nord Bank w Oslo. Wieżowiec miał wpisywać się w kontekst architektury centrum

biznesowego. Przygotowany przez MVRDV projekt otwartego budynku nawiązuje do krajobrazu miasta. Oslo jest położone na pokładach granitu i takiego materiału użyto do wykończenia budynku i wnętrza.

Niezwykła jest dbałość o przestrzeń publiczną tego projektu. Budynek ma bramę, przez którą można swobodnie przejść, a jeden z jej rogów jest podcięty. Dzięki temu uzyskano przestrzeń łączącą się z ulicą i dostępną dla wszystkich.

GÓRA KSIĄŻEK

Projekt biblioteki publicznej w jednej z miejscowości w okolicach Rotterdamu, w którym jako element konstrukcyjny ścian wykorzystano książki. Miejscowy magistrat – mając ograniczone środki – zdecydował, że parter budynku będzie przeznaczony na działalność gospodarczą. Biblioteka jest więc na piętrach wyższych. Jej dyrektor z kolei chciał, aby pomieszczenia były bardzo przestrzenne. MVRDV przygotowało swoistą szklaną piramidę, w środku której centralnie zlokalizowane są pomieszczenia biblioteki. Dla czytelników zaś dostępna jest przeszklona przestrzeń wokół całego centrum.



MVRDV | BARCODE HOUSE – MUNICH



MVRDV | EXPO 2000 – GERMANY

ROTTERDAMSKE WARZYWA

Biurowo przystąpiło do konkursu na projekt targu warzywnego w Rotterdamie. Oprócz głównego przeznaczenia pomysł miał obejmować opracowanie części mieszkalnej. W Rotterdamie bowiem po wojnie, gdy nastąpiła przebudowa miasta, zapomniano o budynkach mieszkalnych. Od kilku lat więc we wszystkich ogłaszanych przez magistrat konkursach architektonicznych pojawia się wymóg zaplanowania mieszkań. Polityka ta ma doprowadzić do ożywienia centrum.

MVRDV zaprojektowało targ w kształcie łuku, gdzie sama przestrzeń targowa jest położona na dole, a w ramionach łuku zlokalizowane są mieszkania. Nathalie de Vries żartowała, że wystarczy spuścić koszyk z okna swojego mieszkania, aby mieć świeże warzywa i owoce na śniadanie.

MUSZTARDOWY CALL-CENTER

W Holandii i Europie Zachodniej problemem stają się puste przestrzenie biurowe. Często budowane niedawno dziś stoją puste, bo część działalności przeniosła się do Azji. MVRDV przystąpiło do konkursu na zagospodarowanie przestrzeni biurowych koncernu Unilever w Dijon we Francji. Koncern, jak i miasto nie chciały przeznaczyć zbyt dużo pieniędzy na przemianę.

Koncepcja biura oparta była o znak kodu QR, który zawiera informacje odczytywane przez telefony komórkowe. Powiększone znaki graficzne

znalazły się na fasadzie budynku i w części pomieszczeń. Symbol miał nawiązywać do nowego przeznaczenia budynku – miejsca nowoczesnego, gdzie siedzibę mają start-upy i firmy powstające w inkubatorach przedsiębiorczości.

KULTURA I SPORT POD JEDNYM DACHEM

Dla Kopenhagi MVRDV zaprojektowało Centrum Kultury i Wypoczynku. Nowoczesny budynek to nie tylko połączenie *wellness'u* z teatrem, ale także nowa przestrzeń publiczna dla miasta. Między dwoma budynkami centrum zaplanowano bowiem nowy park.

CHIŃSKI KOMIKS ?

Ostatnim prezentowanym projektem było Chińskie Muzeum Komiksu i Animacji. Komiks jest niezwykle popularny w tym kraju. Władze jednego z miast zdecydowały się na budowę parku tematycznego. MVRDV zaprojektowało niezwykle budynek siedziby muzeum, składający się z pięciu amorficznych owali o różnych funkcjach. Pod nimi zaś powstało jezioro, po którym można pływać na łódkach. Projekt jest częścią większego kompleksu ●

POLSKO-NORWESKI DIALOG O ARCHITEKTURZE

TEKST: PETER BUTENSCHON

27 czerwca 2011 roku członkowie Association of Norwegian Consulting Architects odwiedzili SARP, by uczestniczyć w otwartym seminarium dotyczącym architektury.

Może uda nam się stworzyć wspólny program, znaleźć tematy do dyskusji i nawiązać współpracę?

U podstaw takiej inicjatywy ze strony norweskiej leży dokument o narodowej strategii dotyczącej architektury, wydany dwa lata temu. Jest w nim stanowczo powiedziane, że architektura norweska cieszy się obecnie ogromnym poważaniem za granicą. Młodzi norwescy architekci wygrywają konkursy, a ich prace publikowane są na całym świecie. Wydaje się, że Norwegia dynamicznie i ze świeżym spojrzeniem na sprawy architektury stawia czoła wyzwaniom. A jednak norwescy architekci niewiele pracują za granicą. Nasi architekci zdumiewająco niechętnie oferują swoje usługi coraz bardziej zglobalizowanemu światu. Nie powinniśmy pozostawać w tyle.

Z tego powodu w czerwcu przyjechaliśmy do Warszawy i odwiedziliśmy naszych kolegów z SARP. Może uda nam się nawiązać współpracę? Może jest coś w naszym dorobku i działaniach, co Polska uzna za wartościowe jeśli połączymy siły? Nie jako organizacje, ale jako praktykujący architekci.

AKCENT NARODOWY

Do ubiegłego wieku, w Norwegi przeważała kultura wiejska. Mieliśmy kilka miast na skalę europejską, ale przeważał dziki krajobraz – fiordy, góry,

lasy. Nie posiadaliśmy żadnych kolonii ani ambicji imperialistycznych i tylko kilka akcentów w dziedzictwie kulturalnym Europy. Nasza architektura powstawała w ścisłym kontakcie z tą naturą, kładąc nacisk na prostotę materiałów pochodzenia organicznego, litego drewna, kamiennej płyty, surowych ścian i otworów bez ornamentów oraz kolory, które komponowały się z naturą, a nie kontrastowały z nią. W najlepszym wydaniu jest to architektura, która sławi prostotę natury, jasna i delikatna, nieskomplikowana, solidna i zadawalająca podstawowe potrzeby.

Spółczesność norweskie nigdy nie stworzyło wielkiej niezależnej arystokracji i klasy bogaczy. Patronat nad bardziej współczesną architekturą zawsze sprawowały lokalne społeczności, rady i rządy hrabstw i miast. Rzadko przejawiała monumentalność, ekstrawagancję lub przepych. Architekci musieli odnaleźć użyteczną funkcję w ramach demokracji, procesu odpowiedzialnych decyzji, kładąc nacisk na potrzeby dnia codziennego zwykłych ludzi. Wyodrębniło się kilka gwiazd architektury i sensacji na miarę międzynarodowych luksusowych magazynów, ale powstały też bardzo innowacyjne, solidne i poetyckie budynki.

Jednym z bardziej współczesnych wyzwań stojących przed architektami jest urbanizacja i tworzenie przestrzeni miejskiej. Między innymi z powodu bardzo szybkiego rozwoju ekonomicznego na przestrzeni ostatnich 50 lat, Norwegowie przeprowadzili się do miast i wymagają wysoko funkcjonalnych standardów dotyczących materiałów i estetyki nie tylko w obrębie swoich domów, ale również w przestrzeni publicznej. Budownictwo mieszkalne, szkoły, szpitale, budynki kultury i instytucje publiczne



HILLE & MELLBYE ARCHITECTURAL STUDIO – STORØ.KJØPESENTER

wymagały od architektów zdecydowanej reakcji. Aby skutecznie stawić czoła wyzwaniom projekty są coraz częściej przeprowadzane wspólnie przez sektory prywatne i państwowe, a nad wszystkim czuwają lokalne władze. Istnieje model odpowiedzialnej i otwartej współpracy w obrębie systemu politycznego, prawdopodobnie obowiązujący też w innych krajach, który przyniósł znaczące rezultaty.

Wydaje nam się, że Polska i Norwegia mają podobne pomysły i aspiracje. Zdecydowaliśmy się przyjechać do Warszawy, ponieważ wierzymy, że partnerstwo ponad granicami ma współczesnej Europie wiele do zaoferowania. Chcielibyśmy kontynuować ten dialog pomiędzy architektami – i pomiędzy obyczajami tych dwóch krajów.

EN | A DIALOGUE ON ARCHITECTURE – POLAND-NORWAY

On June 27, a group from the Association of Norwegian Consulting Architects visited SARP for an open seminar on architecture. Perhaps we could find a common agenda, some issues that these two communities of architects could discuss and perhaps collaborate on?

Such an initiative from the Norwegian side has as its point of departure the government document on a national policy on architecture, published two years ago. It stated quite firmly that Norwegian architecture is now held in very high esteem abroad. Young Norwegian architects win competitions and are published all over the world; the country seems

to have a fresh and dynamic approach to challenges of the day. Yet Norwegian architects do little work abroad. In an increasingly globalized world, our architects are surprisingly reluctant to offer their services. We should not remain insular.

We therefore came to Warszawa in June to talk to colleagues at SARP: Perhaps we could collaborate? Perhaps there is something in our approach and our experience that could be of value in Poland, if we join forces? Not as organizations, but as practicing architects.

A NATIONAL ACCENT

Norway was, until perhaps a century ago, primarily a rural culture. We had few cities on a European scale, but lots of wild nature – fjords, mountains, forests. We had no colonies, no imperial ambitions, and few pretenses about a prominent position in the common European cultural heritage. Our architecture was formed in close contact with this nature, giving an emphasis on the simplicity of organic materials, of the solid piece of wood, the slab of stone, the unadorned plane, walls and openings without ornament, the colours that seek partnership and harmony with nature rather than a contrast to it. At its best, it is an architecture that has celebrated the simplicity and honesty of the environment, perhaps blond and soft, perhaps uncomplicated, sturdy and satisfactory in a very basic sense.



NARUD-STOKKE-WIIG ARCHITECTURAL STUDIO – COLETTA



NARUD-STOKKE-WIIG ARCHITECTURAL STUDIO – KRISTIANSUND KLIPPFISKHOTELL



HILLE & MELLBYE ARCHITECTURAL STUDIO – LAMBERTSETER



GHILARDI-HELLSTEN ARCHITECTURAL STUDIO IN COLLABORATION WITH SPACE GROUP ARCHITECTS – ØKERN SENTRUM (SHOPPING CENTER IN OSLO)

Norwegian society never developed much of an independent class of nobility and wealth. The dominant patron of more recent Norwegian architecture has instead always been local community, county or town council and government. They seldom asked for monumentality, extravagance or glamour. Architects would have to find a useful role within a democratic decency, within processes of responsible decisions, with emphasis on the ordinary everyday needs of most people. This has perhaps produced few architects and few formal sensations suitable for the international glossy magazines, but it has produced some very innovative and solid and quite poetic buildings.

A more recent challenge to the architectural community has been urbanization and the formation of urban space. Due not least to the very fast economic growth over the past 50 years, Norwegians have moved into cities, and they require a high functional, material and

aesthetic standard not just at home but also in public space and public service. In response to this, social housing, schools, hospitals, cultural buildings and service institutions have demanded a strong response from the architectural profession. In order to deal efficiently with these challenges, projects are increasingly undertaken in partnership between public and private sectors, with local government very much in charge of overall priorities. There is a model of collaboration within a responsible and open political system that has brought significant results, probably also valid for other countries.

It seems to us that Poland and Norway share some important ideals and aspirations. We chose to come to Warszawa because we believe that partnerships across national boundaries may have a lot to offer in today's Europe. We would like to continue this dialogue between architects – and between architectural practices in the two countries ●

POSZUKIWANIE MAGII MIASTA CZYLI PRASKA METROPOLIA

TEKST: ERNESTYNA SZPAKOWSKA, MACIEJ SKAZA

FOTO: MACIEJ SKAZA, MARIUSZ TWARDOWSKI

To w Pradze, wedle legendy, rabin polskiego pochodzenia Jehuda Löw ben Bezaela stworzył jedną z najbardziej niezwykłych, mitycznych istot. Ulepił z gliny wielką postać człowieka, którą następnie ożywił za pomocą tajemnych rytuałów. Powołał do życia Golema, który w żydowskiej tradycji był pozbawiony duszy, niemy i bezmyślny, gdyż nie został stworzony przez Boga. Mógł tylko wykonywać polecenia i pracować, nie mając własnej, wolnej woli. Według jednej z wersji legendy rabin w końcu unieruchomił Golema, a jego szczątki ukrył na strychu praskiej synagogi, gdzie spoczywają ukryte do dziś.

To w Pradze żył i tworzył Kafka odkrywając przed nami niezwykły świat niedomówień, labiryntów, sytuacji skrajnych i nieprawdopodobnych, tajemniczych, a jednocześnie opisanych w sposób prosty, niemalże beznamiętny...

To w Pradze zatrudnieni przez Rudolfa II alchemicy, pochyleni nad swymi dymiącymi retorami, usiłowali w zaułku Złotej Uliczki stworzyć kamień filozoficzny – sekret nieśmiertelności.

To w Pradze Hans Christian Andersen napisał w hotelu Złata Husa „Księżniczkę na ziarnku grochu”, a komunistyczne władze – jak wspomina Leszek Mazan – właśnie na tym budynku, umieściły hasło: „Ze Związkiem Radzieckim po wieczne czasy!”. „I ani chwili dłużej” – dodawał naród.

To w Pradze, jak pisał Bohumil Hrabal, „błogosławione towarzystwo pijących piwo” przesiaduje w gospodach, dzięki czemu w domach jest cicho.

Wyruszając w kolejną podróż „śladami architektury”, zaintrygowani niezwykłym czarem tego miejsca, chcieliśmy osobiście doświadczyć jego magii, odkryć duszę miasta...

Na pierwszy ogień poszedł budynek ecm City Tower. Jeszcze przed przyjazdem do hotelu wysiedliśmy w drodze (niemalże w biegu), by oglądając ukończony w 2007 roku najwyższy budynek Republiki Czeskiej. Historia mierzącego 109 metrów wysokości biurowca przypomina nieco losy krakowskiego „szkieletora”. Budowę rozpoczęto w 1985 roku jako siedzibę czechostowackiej rozgłośni radiowej. W kolejnych latach zmieniająca właściciela budowla nie mogła się doczekać ukończenia. W 2004 roku pracę nad projektem rozpoczął zespół pod kierunkiem Richarda Meiera. Fasady, kreślone regularnym rysunkiem białych linii (słupów i rygli), wypełnionych taflami zielonkawego, transparentnego szkła stanowią, wedle słów architekta, interpretację czeskiego kubizmu, szczególnie poprzez załamanie fragmentu płaszczyzny elewacji zachodniej. Potem mogło być już tylko ciekawiej...

Po drodze kolejna architektoniczna „perełka” – otwarta w 2000 roku jako Narodowa Pamiątka Kultury Villa Müller zaprojektowana przez Adolfa Loosa. To przykład rzadkiego – również dzisiaj – porozumienia pomiędzy oświeconym klientem a wybitnym architektem. Müller, współwłaściciel firmy konstrukcyjnej, nie wahał się przed powierzeniem projektu własnego domu jednemu z najznakomitszych architektów tej doby. To zamówienie pozwoliło Loosowi zastosować jego autorski Raumplan.

Wielkie „światowe” nazwiska przeplatały się z tymi „lokalnymi”. Współczesna czeska architektura okazała się pełna zaskoczeń i elegancji. Po złamaniu kilku zakazów wjazd zachwycała nas minimalistyczna prostota





VILLA MÜLLER, PROJ. ADOLF LOOS, (1928–1930)

i dopracowany detal skrywającego się na obrzeżach miasta osiedla *Na Krutci*, gdzie gładkie płaszczyzny betonu, szkła i drewna odcinały się na tle miękkich linii zieleni. Na równie nowoczesną estetykę natrafiliśmy po drugiej stronie miasta w budynku *Centrum Corso* projektu Ricardo Bofilla. Według autora nabudowana ponad śnieżnobiłą historyczną halą bryła szkła „prowadzić ma dialog pomiędzy światłem i cieniem, masywnością i przejrzystością, językiem architektury klasycznej i współczesnymi materiałami”.

Miasto, a raczej metropolia kusiło do odkrywania kolejnych zaułków, pasaży – płataniny uliczek ciągnącej się z jednego wnętrza do następnego, aż do Wełtawy. W praskiej tkance wydaje się mieć odzwierciedlenie przepiękna „bajka” Italo Calvino o początku miasta zwanego Zobeibą. Sennym marzeniem jego budowniczych była uciekająca naga, długowłosa kobieta. W szaleńczym pościgu za nią zmieniali układ murów i budynków tak, aby nie mogła się im wymknąć. Jednak u Calvino „kobiety nie ujrzał już żaden z nich, ani we śnie, ani na jawie”, a powstały labirynt ukazywał niedoskonałość marzenia po jego urzeczywistnieniu. Praski labirynt natomiast odpowiada w dużej mierze za genius loci metropolii. Jego zaułkom i pasażom towarzyszą tunele.

Ten pod Jelenią Fosą, łączący Wełtawę z zamkiem na Hradczanach przepojony jest pięknem otaczającej przyrody. Prostokątny portal wprowadził nas do owalnego wnętrza, w którym ciepłe światło z posadzki opływało ceglane ściany, a pod stopami szumił strumień przepływający pod metalową kratą formującą podłogę.

Historyczne bramy i zaułki były przez lata także sceną podejrzanych operacji, sekretnych wydarzeń, potajemnych knoń i skandalicznych zachowań. Według Stefana Symotiuka „tunel bramy dwoma wylotami obserwuje dwa światy, uliczny świat jasności dziennej i wieczornej oraz półmroczny świat podwórza, który o zmierzchu ciemnieje złowroźnie”. Praskie podwórka wypełnione są kafejkami, knajpami, herbaciarniami. Kolejne wnętrza, następujące po sobie niczym obrazy w kalejdoskopie, zachęcały z jednej strony do ciągłego przemieszczania się, z drugiej – do przystanków, jak na przykład w historycznej „U Fleku”. W tej niezwyklej podróży labiryntem ulic, placów i podwórz zatrzymaliśmy się tylko raz, gdy nagle, gdzieś w głębinach pasażu Pałacu Lucerna odkryliśmy zwisającą z sufitu rzeźbę św. Wacława – dzieło Davida Černego. „Symbolowi narodowemu zdechł koń”, jak pisze Mariusz Szczygieł. „Święty siedzi okrzakiem na jego brzuchu. Poza tym wszystko jest identycznie jak



SHOWROOM FABRYKI OKŁADZIN SIPRAL, PROJ. D3A FIALA PROUZA ZIMA (1999–2006)

na właściwym pomniku. Trup konia, zawieszony za nogi u sufitu, ma wywalony jeźor. Ale – co podkreślano na inauguracji – jedzie się dalej”.

Ponoć duszę miasta najwyraźniej widać w porze szarówki – niesprecyzowanej godzinie wyłamującej się chronometrii. Wtedy to nasyczone kolory wydobyte światłem słonecznym, zastępowane są stonowaną szarością kamienia, a pozbawiona chaosu wibrujących barw metropolia ukazuje swoje trwałe formy – wieczne oblicze. Ponad tłumem praskich turystów widać zamarte w bezruchu święte figury *Mostu Karola*, a z wieży ratusza zaobserwować można, jak światło dnia stopniowo zanika we wnętrzach kwartałów. Pora wieczornej szarówki mija niezauważalnie w świetle latarni. Podczas romantycznego spaceru zatracić się można, dalej i dalej, by w końcu spojrzeć na rozświetlone nocą Hradczany. Przewodnicy utrzymują, że iluminację zamkowego wzgórze zafundowali Rolling Stones, urzeczony jego urodą. I jeszcze dalej, i dalej, z wnętrza do wnętrza, aż na *Plac Wacława*, gdzie tętniące nocnym życiem miasto z całą stanowczością ukazywało nam twarz metropolii – to tu są najdroższe sklepy, hotele i restauracje. Bliżej z tego miejsca do *Pól Elizejskich* niż do ciemnych zaułków krakowskiego Kazimierza, o czym zaświadczać może szklista, falująca fasada *Pałacu Euro*. Odbicia szyb, witryny, szklane elewacje – lustra

wchłaniają ciała, które wchłaniają miasto. Można powiedzieć o Pradze, że podobnie jak Wenecja u Brodskiego miasto to „jest wystarczająco narcystyczne, aby przeobrazić nasz umysł w amalgamat, uwalniając go od brzemienia tego, co kryje się w jego głębiach”.

W świetle latarni i tanecznym *pas* praskich *pas-aży* przeginają się *Ginger i Fred* Franka Gehry'ego. Jedni krytykują go za formę odbiegającą od historycznego otoczenia, innym nie odpowiada estetyka dekonstruktywizmu, a redaktor „*Deutsche Bauzeitung*” nazwał obiekt „zgniecioną puszką po coca-coli”. Jednak „estetyka katastrofy”, zastosowana w miejscu, które – o ironio – omyłkowo zbombardowali Amerykanie, zastosowana w monumencie opartym na logice dekonstrukcji sprawiła, że budynek jest już dla Pragi obiektem ikonicznym. Jako metafora pary Rogers i Astair przypomina też, że miasto jest ruchem, przepływem, tańcem.

Praga to także miasto czeskiego kubizmu, zakłamującego powierzchnie elewacji przestrzennymi trójkątnymi podziałami, które wydobywało z cienia czerwcowe słońce. Niezwykłe, co podkreślono w wielu źródłach, że to właśnie w Czechach kierunek ten wybuchł w architekturze niczym wulkan. Niezwykłe było również dla nas zetknięcie z kolejnymi budowlami: *Domem Diament*, kamienicą Františka Hodka, czy *Kovařovicova Vilą*.



TUNEL POD JELENIĄ FOSĄ, PROJ. JOSEF PLESKOT AP ATELIER (1996–2002)

W stolicy Czech architektura i sztuka koegzystują. Ponoć Londyn ma Banksy'ego, w Krakowie spotkać możemy dzieła Mitoraja, a Praga ma Davida Černego. Na następujących po sobie etapach wędrówki odkrywaliśmy kolejne jego dzieła, a spoglądające na miasto bobasy wspinające się po wieży telewizyjnej bacznie się nam przyglądały.

Na koniec, w niedzielę, trzy następujące po sobie niespodzianki o różnym charakterze. Najpierw ceglany *Kościół Serca Bożego* zaprojektowany przez Josefa Plecnika – jak wspomina Mariusz „to kościół, do którego na msze nikt się nie spóźnia” (należy nadmienić, że parafia liczy zaledwie 14 osób). Potem hotel Marriott i budynek biurowy projektu amerykańskiego Biura Arquitectonica, wypełniający przestrzeń jednego z kwartałów na obrzeżach Pragi (jakże daleko od rodzimego Miami). I ostatni czeski akcent: na obrzeżach miasta ukrywał się za murem niewielki modułowy pawilon. Kusił, aby wspiąć się ponad przegrodę i zaglądając na podwórze odkryć jego tajemnicę. Budynek stanowi swoistą reklamę firmy zajmującej się produkcją okładzin elewacyjnych – każdy z kontenerów wykonany jest z innych materiałów, a nowoczesna technologia, zastosowane materiały i światła LED wydobywają każdy detal konstrukcji *high-tech*, szczególnie na tle sąsiednich magazynów, hangarów i fabryk. Później została nam już tylko droga powrotna...



PALAC EURO, PROJ. DAM (1997–2002)

Czy Praga odkryta przed nami wszystkie swoje sekrety? Chyba nie... Zdecydowanie nie! Gdzieś tam pozostała ukryta przed naszymi oczami niewielka przestrzeń wnętrza zaprojektowanego przez Stevena Holla dla *Franz Kafka Society Center*.

Gdzieś tam ominęliśmy, w zwyczajowym biegu naszych wypraw, część historycznych ogrodów zamkowych – oranżerię zaprojektowaną ze stali i szła przez zespół Evy Jiricnej.

Gdzieś tam na *Malej Stranie* nie pozwoliła się odnaleźć prześmiewczy pomnik Davida Černego, którym artysta uczcił wejście Czech do Unii Europejskiej...

Gdzieś tam pozostaną jeszcze jakiś czas wyłącznie architekturą rysowaną projekty Davida Chipperfielda, czy Jana Kaplickiego z brytyjskiego studia Future Systems...

Będzie więc okazja do kolejnej wycieczki i odnowienia kontaktu z tym niezwykłym miastem. A teraz? Teraz lecimy do Monachium... ●

STR. 97 | ECM CITY TOWER – PROJ. RICHARD MEIER (2004–2007)

UZDROWISKOWE REFLEKSJE

TEKST I FOTO: TADEUSZ BARUCKI

Było to już kilkadziesiąt lat temu, kiedy pod Los Angeles w domu R. Neutra rozmawiałem z nim o różnych aspektach architektury. Zapadał powoli zmierzch i przez w pełni przeszklone ściany domu, jak i szerokie przesuwne drzwi otwarte na taras wpisywał się sylwetowo otaczający dom ogród, integrując zewnętrzną i wewnętrzną przestrzeń. Zgodnie z ideą architektury Neutra, który otaczając dom przyrodę i sam – w nowoczesnych formach wzniesiony – dom traktował jako kompozycyjną jedność. Idea wysoko ceniona w świecie, mniej natomiast w samej Kalifornii, hołubiącej tradycyjną hiszpańską stylistykę. O niezrozumieniu przez to środowisko jego nowoczesnych propozycji architektonicznych rozmawialiśmy właśnie, a Neutra z goryczą podkreślił brak w ogólnym wykształceniu współczesnego człowieka informacji o właściwym pojmowaniu architektury, oraz jej znaczeniu w jego życiu. „A przecież – powiedział – wychowawczyni już w przedszkolu mówią małym dzieciom, że istnieją takie małe, niewidoczne okiem, szkodliwe dla zdrowia bakterie, które mogą być na przykład na owocach i dlatego przed jedzeniem trzeba je myć, aby nie zachorować. Ta wiedza zostaje im już na całe życie, kiedy są później w szkole, na studiach i w życiu zawodowym i nawet sam prezydent kraju o tym wie. Gdyby tak ktoś – tu Neutra westchnął głęboko – odkrył bakterie architektoniczne, o których mówiłoby się już w przedszkolach, sytuacja byłaby lepsza”. Ten brak – mimo pewnych zmian na lepsze – istnieje nadal w naszym kraju, a próby poprawy sytuacji napotykać na trudności, na które – w dawnej pracy sarpowskiej – napotkałem sam, rozmawiając np. na ten temat z ówczes-

nym Ministrem Oświaty. „Nie mówiąc już o przepełnionym programie nauczania, w którym nie ma miejsca na takie zajęcia – powiedział – to kto miałby tego uczyć?” To prawda – należy zacząć od kształcenia w tym zakresie nauczycieli. Czy coś w tej mierze jednak zrobiono? Uczenie nie kończy się w szkole średniej ani w wyższej. Dalej robią to media, a jak, to niestety dobrze wiemy. Ale media to przecież ludzie kształceni w odpowiednich szkołach. Czy tam, do szkół dziennikarskich ktoś próbował dotrzeć z właściwą informacją – czym jest architektura i jakie ma znaczenie dla społeczeństwa? Odpowiednio wcześniej, zanim w swej pracy zawodowej w sposób opatrzny zaczną kształtować opinię społeczną?

Piszę to wszystko na tle mego pobytu w sanatorium w Nałęczowie, bo tam właśnie dostrzegłem jeszcze jedną możliwość – nazwijmy to – architektonicznego oddziaływania na społeczeństwo. Pewnego dnia bowiem w sanatorium na tablicy ogłoszeń informującej o różnych atrakcjach dla kuracjuszy, znalazłem zaproszenie Stowarzyszenia „Jutro Nałęczów” na konferencję „Szanse i zagrożenia miejscowości uzdrowiskowej na przykładzie Nałęczowa”, w której zapowiedziano udział prof. zw. dr hab. W. Kaczmarka, kul („Nałęczów i literatura”), prof. zw. dr hab. M. Szyszkowskiej uw („Mój Nałęczów. Powróćmy do tradycji nałęczowskich”), arch. urb. J. Jamiołkowskiej („Przed wszystkim nie szkodzić”), dr inż. arch. B. Stelmacha („Wielowymiarowość współczesnej przestrzeni architektonicznej. Poszukiwania z Nałęczowa”), prof. zw. dr hab. E. Przesmyckiej, Politechnika Wrocławska, („Warsztaty studentów architektury w Nałęczowie”) i prof. zw. dr hab. M. Harasimiuka UMCS, („Nałęczów jest naszym



MIECZYSLAW GLISZCZYŃSKI – SZPITAL KARDIOLOGICZNY (1972)

wspólnym dobrem”). Wypada dodać, że zapraszał prezes Stowarzyszenia „Jutro Nałęczów” dr A. Mazierski, a spotkanie prowadziła w pięknej Balo-wej Sali Pałacu Małachowskich red. E. Dziedzic-Zawiślak.

Nałęczów jest miejscowością niezwykle i to nie tylko z racji swych walorów uzdrowiskowych, ale i roli, jaką odegrał w naszej kulturze w czasach rozbiorów. Tam bowiem – jak mówiono – w „przywiślańskim kraju” było jedyne miejsce, gdzie po polsku mówiono o Polsce. Było to miejsce, w którym rzeczywiście bardzo intensywnie biło serce ówczesnej elity kulturalnej. Dziś jeszcze w uroczym parku zdrojowym – przy odrobinie wyobraźni – odczuć można atmosferę pozytywistycznej postawy Wokulskiego, a w dalszej perspektywie dostrzec architekturę szklanych domów. Nie tylko zresztą tę, o której marzono, ale i tę, której polskich form poszukiwano. Zachowały się bowiem w doskonałym stanie obiekty Jana Koszczyca-Witkiewicza (1882–1958), który w transponowaniu form Podhala szukał wówczas charakterystycznych cech polskiej architektury, takie jak *Chata Stefana Żeromskiego* (1905), *Ochronka* (1906–1907), czy dawna *Szkoła Popierania Przemysłu Ludowego* (1911), podobnie jak i jego

Łaźnia (1921) w pobliskim Kazimierzu Dolnym, efektywnie szukająca własnego wyrazu naszej architektury. Jest on urzekająco czytelny również w jego Mauzoleum Adama Żeromskiego (1922), którego projekt ze wszech miar zasłużenie uzyskał nagrodę na paryskiej wystawie w roku 1925. Ciekawe, że satysfakcję przynieść może również i współczesna architektura Nałęczowa w obiektach choćby takich, jak wielostłogowe *Atrium* (2004, B. Stelmach) czy *Jesienne rezydencje* (2005, B. Stelmach), a nawet z czasów PRL, jak np. szpital kardiologiczny (1972, M. Gliszczyński) czy *Liceum Plastyczne* (1966, M. Leykam). Najwyraźniej sprzyja temu dziś nastawienie samorządu i władz miasta Nałęczowa, jak i kierownictwa uzdrowiska, a stan zielonych przestrzeni tego miasta ściąga na prace warsztatowe – jak zauważono już wyżej – studentów architektury nawet z odległego Wrocławia. Miasto wychodzi w stosunku do przyjezdnych kuracjuszy z promocją wartości, nie tylko poprzez wysoki poziom zagospodarowania swych przestrzeni, ale i przez plenerowe wystawy ustawiane na spacerowych trasach, informujące o związanych z Nałęczowem, a zasłużonych dla kultury polskiej twórcach, takich m.in. jak Michał EL-



JAN KOSZCZYC-WITKIEWICZ - OCHRONKA (1906-1907)

wirowi Andriolli (niewiarygodna ilość i jakość szkiców i rysunków ilustrujących choćby naszą historię i literaturę) czy Ewa Szelburg Zarembina. Oglądając taką właśnie wystawę pomyślałem sobie, że jest to przecież idealne miejsce dla przedstawienia również spraw istotnych dla kultury architektonicznej, takich jak np. działalność – w tym właśnie mieście wyżej wspomnianych architektów. Tematyka taka łącznie z odpowiednimi wykładami czy konferencjami powinna być odpowiednio włączona do prowadzonych już działań, aby kolejne grupy kuracjuszy przybywających z różnych stron Polski miałyby szansę skorzystania z takiego „architektonicznego napromieniowania”. Jest to zapewne zadanie dla lokalnego oddziału SARP i to nie tylko – jak w tym wypadku – lubelskiego, ale dla wszystkich, na których terenie działają uzdrowiska. Taką też uzdrowiskową refleksję przekazuję do wykorzystania, nawet jeżeli w wyniku jej realizacji zmieniona zostałaaby w sensie pozytywnym świadomość architektoniczna jedynie zaawansowanej już grupy wiekowej, jaką stanowią zazwyczaj kuracjusze uzdrowiska. Nie można bowiem lekceważyć i marnować ich dalszych możliwości opiniotwórczych ●



JAN KOSZCZYC-WITKIEWICZ – SZKOŁA POPIERANIA PRZEMYSŁU LUDOWEGO (1911)